

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

### Pr numerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . . 36 K	kwartalnie . . . . . 9 K	rocznie . . . . . 28 K	kwartalnie . . . . . 7— K
półrocznie . . . . . 18 K	miesięcznie . . . . . 3 K	półrocznie . . . . . 14 K	miesięcznie . . . . . 2-40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Maksymilian za Najwyższem zezwoleniem Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości zaręczył się z Jej Księżącą Wysokością Franciszką Księżniczką Hohenlohe-Schillingsfürst, Córką Jego Księżęcej Wysokości Pierwszego W. Ochmistra Dworu Konrada Księcia Hohenlohego-Schillingsfürsta.

Śp. Najj. Cesarz i Król. Franciszek Józef I. raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 września z. r. wynieść najmiłościwiej podpułkownika 13 pp. Edwarda Bláhę do austriackiego stanu szlacheckiego (*Adelstand*) z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zezwolić, aby wspomniany używał tytułu „Edler“ i przydomka „Olbor“, oraz Najwyżej podpisać odnośny dyplom.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej radcom wyższego sądu krajowego w wyższym sądzie krajowym we Lwowie, Janowi ze Zdzar-Zdzarskiemu i dr. Emanuelowi Dresdnerowi, tytuł i charakter radców Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej pierwsze-

mu prokuratorowi Państwa, dr. Dymitrowi Tuschinskiemu w Czerniowcach, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 czerwca b. r. zamianować najmiłościwiej inspektora pocztowego dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, Władysława Kowarszka, starszym radcą pocztowym.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej radcy sądu krajowego, Ludwikowi Ferallowi w Kołomyi, tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

P. Minister skarbu zamianował sekretarza skarbowego, dr. Kazimierza Zaczka, wicesekretarzem ministeryalnym w Ministerstwie skarbu.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała praktykanta podatkowego, Ludwika Kraussa, asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

### Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 18 czerwca 1917 do l. 8347/Ad. w sprawie ustanowienia cen maksymalnych na czereśnie, wino i jagody w świeżym stanie, zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 czerwca 1917.

### Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Wiener Zeitung ogłasza następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany hr. Clam Martinic! Przechylając się do Pańskiej prośby udzielam w łasce dymisyi całemu Mojemu austriackiemu gabinetowi i polecam Panu i Członkom dotychczasowego gabinetu, aby dalej prowadzili sprawy urzędowe aż do utworzenia nowego gabinetu.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów prezydent odczytał pismo P. Prezydenta Ministrów, zawiadamiające o dymisyi gabinetu, poczem oświadczył, że zgodnie ze zwyczajami parlamentarnymi proponuje odroczenie obrad i odbycie następnego posiedzenia we wtorek o godzinie 11 przed południem.

Na posiedzeniu rozdano pisemną odpowiedź P. Ministra wojny na interpelację p. Habermanna w sprawie eksplozyji w fabryce amunicyi Skody w Bolewcu koło Pilzna w dniu 25 maja. Na podstawie sprawozdań o katastrofie P. Minister oznajmia, że eksplozyja nastąpiła po południu z przyczyn, których szukać należy w oddziale wytwarzającym miny, gdzie znajdowało się około 6 tonn dynamonu. Zaszło nieostrożne obchodzenie się. Pierwsza eksplozyja została spowodowana wybuchem miny, płomień zaś spowodował wybuch dynamonu. Mimo katastrofy zdołano utrzymać ruch w zakładach Skody. P. Minister wyraża się z uznaniem o akcji ratunkowej i stwierdza z największym ubolewaniem, że podczas katastrofy

zginęło 136 osób. Liczba osób, które zginęły, zdaje się wzrosnąć, gdyż dotąd brak jeszcze 170 osób. Liczba rannych wynosi 625, z tego 520 lekko. Nie lekceważąc skutków katastrofy, P. Minister wskazuje, że pogłoski o katastrofie były wielce przesadzone. Wydano konieczne zarządzenia co do wynagrodzenia za wyrządzone szkody i zaopatrzenia pozostałych po ofiarach. P. Minister wyraża serdeczne współczucie Rządowi i Zarządowi wojskowemu dla osób dotkniętych katastrofą.

Komisyja nietykalności poselskiej przyjęła wnioski posła Waldnera, aby obrady nad sprawą posła Klofacza odroczyć aż do załatwienia przydzielonych komisji rozporządzeń z dnia 25 lipca 1914 i przyjęła wniosek dodatkowy posła Lodgmana o proszącą komisję prawniczą, aby kwestye ważności rozporządzeń, wydanych na podstawie § 14 w dniu 25 lipca 1914, poddała jak najszybciej dyskusji i zażądała uchwały Izby. Przyjęto jeszcze wnioski posła Riegera oświadczenia, że komisya dla nietykalności poselskiej zastrzega sobie, że gdyby w sprawie p. Klofacza do dnia 10 lipca nie nastąpiło rozstrzygnięcie, będzie dalej dyskutowała nad tą sprawą i poweźmie uchwałę.

Wczoraj była u P. Ministra robót bar. Trnki wspólna deputacya gminy m. Krakowa i krakowskiej Izby handlowej, celem interwencji w sprawie dowozu węgla do miasta. Prezydent miasta dr. Leo, wiceprezydent Izby handlowej dr. Wachtel i sekretarz dr. Beres przedstawili nadzwyczaj smutne stosunki w dostawie opału dla miasta i prosili o podwyższenie kontyngentu z kopalni. Nadto, prosili Ministerstwo robót publicznych o zarządzenie, aby zamknięte pociągi węglowe w pewnych odstępach czasu doprowadzane były do Krakowa. Wnioski deputacyi prezydent miasta dr. Leo wręczył Ministerstwu robót na piśmie.

38)

Maciej Wierzbinski.

## DOLAR I SPÓLKA.

POWIEŚĆ.

IX.

Kupido w karezmie.

(Ciąg dalszy).

Weszli do obszernej, białe otynkowanej izby, miejscami ubarwionej obrazkami reklamami wódek i rowerów, a niemal całkiem pustej. Nad zbrukana podłoga pastwiła się w tej chwili bosa, mocno roztergana dziewczyna w stroju areynie-dbałym, z zapalem oddając się szlachetnemu zajęciu, polegającemu na wylewaniu mydlanej wody na deski i wycieraniu ich zgrzebnym płatem na konie szczotki nadzianym. Pod okiem gospođyni, za szynkasem siedzącej, dziewczyna wyprawiała istny taniec ze szczotką, pryskała przytem wodą i tępo tupała rozplaszczonymi stopami w rozlewach pomyi.

Na widok wchodzącej pary wytwornych jeźdźców przerwała i rozwarła usta i oczy jakby na rorogów.

W końcu pustego czworoboku szła od ściany do ściany niemal naga lada. Wystawało tam kilka szklanych dziwotworów z błaszanego cebra, wpuszczonego w ladę, i nęcio barwami swych płynnych zawartości. Z po za tej baterji butelek wychyliło się puciołowate oblicze gospođyni, za której plecami wznosił

się pod pułap kredens oszklony, pełen likierów, szklanki i kubków.

Maud zatrzymała się przed grozącą jej bucią powodzią i rozglądała się pytająco, nie wiedząc, co począć ze swoją figurą.

— Dzień dobry — zwróciła się do gospođyni.

— Dzień dobry — odparła flegmatycznie niewiasta i milczała, całkiem nieporuszona w kamiennej obojętności na dalsze losy przybłąkanej pary.

— Niech pani wprowadzi nas do swego prywatnego mieszkania i poda nam herbaty — rzekł do niej Łuczewski.

— Mieszkanie nieuprzątnięte.

— Będziemy przecież mogli przeczekać tutaj nawałnicę.

— Chyba na dworze.

— Na deszczu?!

— Nie, na werandzie, pod dachem.

Jest tam już trzech panów — wycodziła leniwie, z łaski, gospođyni i wreszcie poruszyła się.

Przeprowadziła ich obok lady w kurytarzyk, zacieśniony trzema zszeregowanymi rowerami i wywiodła na próg domostwa, przed którym stał się ogród warzywny, ocieniony drzewkami owocowymi. Wzdłuż ściany ciągnęła się pod osłoną dachu podłoga, wznosząca się niewiele ponad ziemię. Na tej estradzie, przed zagonem ziemniaków stały trzy żółte stoły z krzesłami.

Ulewa straciwszy coś z pierwotnej zaciętości waliła w dach i jakby z upustu lała się smugą w wyżłobiony przez siebie ściek z głośnym bulgotem.

Przy środkowym stoliku rozgościło się trzech cyklistów w jasnopopielatych marynarkach i czarnych pończochach i nad lekkiem piwem grodziskim rozprawiali z młodzieńczym zapalem. Zwłaszcza profilem do wchodzących zwrócony szatyn o wyrazistej

twarży do uśmiechu skłonnej, z czapką nieco na tył głowy zsuniętą i z papierosem w palcach zdawał się wielce podnieconym.

Na moment tylko wyrwało go z szybkiego potoku rozmowy stukanie obuwia po podłodze. Odwrócił głowę, ogarnął błyskawicznym spojrzaniem postać zgrabnej kobiety w krótkiej amazonce i zapaliło się w zrenicach jego zdumienie, lecz nie stargało wątką myśli. Niemal bez przerwy ciągnął do towarzyszy:

— Z tego nie możesz mi robić zarzutu. Mój kochany, my dzisiejsi nie jeździmy do Paryża na to, by tracić pieniądze i zdrowie, by hulać i dać się wodzić za nos Francuziom lub uczyć się od Paryżan szyku. O nie! Zresztą, co się tyczy owego szyku, to pytanie czy przeciętny Polonus nie mógłby wiele nauczyć przeciętnego burżuja tamtejszego. Ale mniejsza o to. My poprostu jeździmy tam po wiedzę. I tobie nie zaszkodziłby weale rok pobytu za granicą.

— Zaskodziłoby to mej kieszeni a co pomogło — nie wiem.

— To ci powiem! Jeśli już nie innego, to dowiedziabys się tam, co to jest za zwierz ta kultura zachodnia, o której się tyle słyszy.

— Tak daleko po to jechać nie potrzeba!...

— Potrzeba! Po zachodnią kulturę jeździe się na Zachód.

Umilkł na chwilę, twarz jego wyraziła, jakby zalana falą cisnących się myśli, nabrała chmurnego hartu. Zaczem mówił dalej w tym samym tonie.

Wszystko zaś, co mówił głosem ciepłym, bezwiednie nastrojonym na nutę heroiczną, trzymało na uwadze uwagę panny Sloter. Siedząc tuż opodal cyklistów przy stoliku, nie uroniła ani słowa. Zapomniała całkiem o obecności pana Krzysztofa, który

odgadując to, zacieł. Z wyrazem niezadowolenia spoziierał w jej duże, wyskrzzone oczy, utkwione w cyklistę i jakby urzeczony.

Trwało to może kwadrans. Maud nie wiedziała, gdyż czas stanął dla niej na miejscu. Słuchała z jeszcze więcej spotęgowaniem zajęciem, gdyż i cyklista rozwijał teraz swe przemysłane, wyniańczone idee. A zapał bił od niego słoneczny.

— Kto u dyabła ciebie takim wychował?! Chyba nie zagranica? — rzucił mu towarzyszy.

— A właśnie, że zagranica! — zaśmiał się szatyn. — Nie wiesz, co to znaczy, jak to oddziaływa rok istnienia w innym i to światłodajnym świecie, gdzie nagle wyzwolony z deptaku istnienia, czujesz się wolnym, niekontrolowanym w uczuciach swych, myślach i popędach. W takim środowisku nie tylko żyjesz prawidłowo, jak człowiek żyć powinien, lecz rozprężasz się duchowo, uskrzydłasz, mężniejesz. Tam dopiero odnajdujesz w swoim automacie cielesnym siebie... Tej atmosfery chciałbym przedewszystkiem sprowadzić wam, by dźwignąć wszystkich do godności człowieka europejskiego, zahartować charakter, wskrzesić wiarę w Polskę... Tyle bowiem Polski, ile wiary w nią...

Pod urokiem wspaniałej wiary i miłości towarzyszy jego zawołał w uniesieniu:

— Niech cię nie znam!... Z ciebie, Bogusławie, będziemy mieli człowieka! Niech cię uściskam!

Ucałowali się serdecznie. A z młodą Irlandką działy się dziwy. Grały w niej przytępane struny duchowe radośnie: córka politykiera promieniowała, jakby lampa czarodziejska rozświetlona.

(Ciąg dalszy nastąpi).



W Sejmie węgierskim toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusja nad oświadczeniem rządowem. Hr. Michał Karolczyński rzekł, że jest obowiązkiem moralnym jego stronnictwa popierać rząd, który wziął w swe ręce sprawy państwowe, idąc pod znakiem demokracji.

Pos. Molnar zapewnił rząd imieniem partji ludowej, że będzie go popierała.

Pos. Pap witał rząd, który oparł się o szerokie warstwy ludowe.

Po szeregu jeszcze przemówień, zamknięto dyskusję.

Następne posiedzenie odbywa się dzisiaj.

## Sytuacja wojenna.

Wedle doniesień rotterdamkich, Rada żegluzna Stanów Zjednoczonych oficjalnie rozesała wiadomość, że w ostatnich tygodniach znów zaostrzyła się walka łodziami podwodnymi.

Nie wdając się w *meritum* doniesienia, stwierdzić wypada, że jeśli tak sprawa ma się istotnie, to przyczyn owego zaostrenia nie brak. Ziszcza się tu znów stare przysłowie o kosie, która trafia na kamień. Oto, jak rzeczy stoją:

Z łatwych do zrozumienia przyczyn, ściśle zamknięcie przystępu do nieprzyjacielskich wybrzeży nie jest ani możliwe, ani zamierzone. Mocarstwom centralnym idzie tylko o podcięcie nerwu życiowego angielskiej gospodarki, a cel ów — jak dowodzi register statków zniszczonych od 1 lutego 1917 — został osiągnięty. Angielskie zarządzenia ochronne okazały się niedostatecznymi. W miarę jednakowoz, jak napady łodzi podwodnych coraz silniej zagrażać poczęły flocie handlowej angielskiej, nieprzyjaciel sięgnął do swej tak bardzo zachwalanej pomysłowości i wydobyl z niej środek bardzo prymitywny — urządzenie pułapek na łodzie.

Wiadomo, że periskop, choćby najdokładniejszy, nie zdoła całkowicie zastąpić oka swobodnie spoglądającego z pokładu. Z drugiej strony pokład łodzi podwodnej jest możliwie najmniej korzystny. W chwili wynurzenia się na powierzchnię morza daje on schron bardzo niedostateczne przy wysokiej fali lub w czasie burzy. Licząc na te ujemne strony łodzi podwodnych, sądzili Anglicy, że przy pomocy szybkich, zwinnnych, drobnych statków łatwo uporają się z dokuczliwym przeciwnikiem. Chwycili się sposobu, w którym zawsze słabość szuka ocalenia: podstęp. Dla pochwytywania łodzi pod wodą pozamykano przejazd w najważniejszych punktach minami, pozaciągano sieci, poczyniono najrozmaitsze przeszkody, słowem, porządzano pułapki, ujawniając w nich niemało istotnie inwencji. Równocześnie poczęto coraz częściej urządzać zasadzki, wysyłając n. p. okręty handlowe z ukrytym uzbrojeniem, pod banderą któregośkolwiek z państw neutralnych, lub bez bandery. Zarządzone przez komendę floty angielskiej posługiwanie się obcymi flagami, zwłaszcza flagami państw neutralnych, jest ciężkim przekroczeniem prawa

morskiego i dowodzi zdziwienia obyczajów wojennych.

Z jednej bowiem strony Anglia pragnie tym sposobem okręty swe handlowe salwować od napadu łodzi podwodnych, z drugiej zaś strony daje im możność zwalczania tych łodzi podstępnie z pomocą wszelkich środków wojennych w momencie i w położeniu, gdy łódź taka nie może przeczuwać, iż wypadnie jej stoczyć walkę z przemożnym nieprzyjacielem.

Wobec takiego postępowania nie dziw, że i strona przeciwna uznała się za zwolnioną od wszelkich skrupułów. Trudno kierować się sentymentami tam, gdzie ma się do czynienia z nieprzebierającym w środkach przeciwnikiem. Jakoż powiadomiono państwa neutralne, że odtąd wobec wszystkich okrętów handlowych, jakie pojawią się wewnątrz przestrzeni odciętej przez łodzie podwodne, łodzie te postępować będą z całą bezwzględnością. Jeśli na żądanie Anglii lub z jej rozkazu okręty mimo tego wysyłane bywają w sfery zagrożone, to właściciele ich sami w razie katastrofy przypisywać sobie będą musieli winę. Niemcy nie mogą postąpić inaczej. Każda utrata okrętowej przestrzeni przez Anglię jest dla nich mementem pierwszorzędnej wagi.

Oto przyczyny, dlaczego walka łodziami podwodnymi znów się zaostrzyła.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji:

### Austr - węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 22 czerwca. Urzędowo ogłaszają dnia 22 czerwca:

W Galicji wzmozona działalność ognia. Pozatem położenie niezmiennione. Szef sztabu generalnego.

### Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 22 czerwca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatery główna dnia 22 czerwca: (Ze wschodniego teatru wojny).

Znów była ozywiona czynność bojowa koło Smorgonia, na zachód od Łucka, nad linią kolejową ze Złoczowa do Tarnopola i nad Narajówką.

Front macedoński: Na równinie nad Strumą potyczki straży.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojska ks. Ruprechta: Od Ypern aż do Armentieres na kilku odcinkach była wieczorem i w nocy wzmozona czynność ogniowa. Odparto natarcia angielskie na północny zachód od Warneton i na wschód od Houplines. Między kanałem La Bassée a potokiem Sensé chwilami był ogień ozywiony. Atak Anglików, który się zaczął wczoraj rano na południowy zachód od Lens, nie udał się, przyczem ponieśli oni straty.

Grupa wojska niemieckiego Następcy Tronn: Francuzi usiłowali

z wielką zaciętością odzyskać stanowisko utracone koło Vauxaillon. Wczoraj przed południem wykonali oni atak cztery razy po silnem przygotowaniu działowem. Wprowadzili w walkę świeże siły, wyparli oni nasze wojsko z części rowów na północny wschód od Vauxaillon. Ataki, wykonane dalej na południe, nie odniosły skutku. Nieprzyjaciel poniósł tu wielkie straty, zadane mu przez naszą obronę. W zachodniej Szampanii panowała ozywiona czynność bojowa. Rano zaatakowali Francuzi na przełęczy na wschód od Cornilleu i wtargnęli do naszych linii. Przeciwnatarciem przeszkodzono im w rozszerzeniu uzyskanej korzyści. Wieczorem wtargnęły nasze wojska atakowe na północny wschód od Prunay i na południowy zachód od Nauroy do rowów francuskich i przywiodły ztamtąd 30 jeńców i zdobycz. Na Poehlbergu, na południowy wschód od Maronvillers, powiodł się przygotowany starannie atak w całej rozciągłości. Części pułków turyngskich i altenburskich po krótkim ataku ogniowym zdobyły nieprzyjacielskie stanowisko, szerokości 400 m. i wzięły około 100 jeńców. W ciągu nocy wykonał nieprzyjaciel siedm zaciętych przeciwaataków, które mu przyniosły tylko nieznaczny zysk.

Grupa wojska ks. Albrechta: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Pierwszy generalny kwatremistrz: Ludendorff.

# WOJNA.

## Z frontów bojowych.

*Biuro Wolffa* ogłasza dnia 22 czerwca wieczorem:

Na zachodzie przy deszczu tylko mała czynność bojowa. Skuteczny atak na południowy wschód od Filain na północ od Aisne. Zresztą nic nowego.

## Atak na Nancy.

*Nouvelliste de Lyon* donosi, że lotnicy niemieccy w nocy na 6 czerwca rzucili 15 bomb na Nancy. Szkoda materialna jest nieznaczna. 50 osób wojskowych zginęło, względnie odniosło rany.

## Ofenzywa rossyjska

Sztokholmski korespondent *Allgemeinen Handelsblatt* dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła rossyjskiego, że rząd tymczasowy i wydział przedstawicieli robotników i żołnierzy postanowili w dniu 21 czerwca podjąć na całym rossyjskim froncie ofenzywę.

## Więści z Rosyji.

Ogólny zjazd delegatów wojsk kozackich Rosyji europejskiej i azjatyckiej otwar-

to w Petersburgu w obecności przeszło 400 delegatów. Pierwszy przemawiał były minister Guczkow.

W mieście Tomsku, po spełnieniu szeregu morderstw i kradzieży przez ułaskawionych, powołanych pod bron więźniów i przez anarchistów, zaprowadzono prawo wojenne. Słychać, że był w toku spisek w celu splundrowania banków i sklepów i zamordowania dyrektorów. Uwięziono przeszło 1500 ułaskawionych i 600 innych osób. Przytem stawiano opór, tak, że użyto broni. Zabito około 20 osób, a wiele innych raniono.

## O francuską cenzurę wiadomości o Rosyji.

*Progres de Lyon* domaga się od rządu francuskiego, aby nie cenzurował wiadomości o Rosyji. We Francji musi się wiedzieć, jak sprawa stoi i czego chcą rząd tymczasowy i Rada robotniczo-żołnierska. W przeciwnym razie będzie powód do niesnasek między sojusznikami.

## O rewizję traktatów.

*Action Francaise* pisze: Rewizję traktatów, o której napomknięto w odpowiedzi angielskiej udzielonej Rosyji, należy tak rozumieć, że idzie o zrewidowanie koncesyj przyznanych przy rozmaitych sposobach dawnemu rządowi rossyjskiemu, kiedy szło o dalsze prowadzenie wojny. Zniesienie tych umów nie jest niekorzystne, o ile Rosyja wytrwa w dalszej walce.

## Ukraińcy postanowili odbyć kongres.

Depesza przedstawiciela *Biura Koresp.* Według doniesienia z Haparandy ukraińscy oficerowie i żołnierze mimo zakazu ministra Kereńskiego postanowili odbyć kongres.

## Grecya w okowach czwóporozumienia.

Do dziennika *Temps* telegrafują z Salonik, że oddział francuski obsadził Prewesę. Wojsko greckie i żandarmerya zostały ztamtąd cofnięte.

Gunaris i 30 innych wydalonych, między nimi Dragumis, wsiedli na pokład okrętu greckiego.

## Przed konferencją sztokholmską.

*Svenska tel. byran* donosi, że komitet skandynawsko-holenderski na zapytanie kilku socjalistów i przedstawicieli stronnictwa robotniczych oświadczył, że sprawa zwolania ogólnej konferencji będzie mogła być ostatecznie rozstrzygnięta dopiero po naradzie delegacji rossyjskiej, której przybycie jest zapowiedziane, z komitetem holendersko-skandynawskim. Według wiadomości prywatnych delegacja rossyjska wyjechała już z Petersburga i przybędzie w najbliższym czasie do Sztokholmu. Konferencja tej delegacji z komitetem holendersko-skandynawskim odbędzie się w najbliższym czasie. Będzie ona

PIOTR DAX.

# TRUCICIELKA.

Część druga.

V.

(Ciąg dalszy).

...W dniu i godzinie oznaczonej pani de Lion, hrabina Irena i Armand de Dranel, znajdowali się w gabinecie, gdzieśmy ich już przedtem widzieli.

Jak pierwszym razem, Irena przyszła ostatnia, a gdy zadzwoniła, pani de Lion lekko się wstrząsnęła.

— Może to pani de Rochefleur? — rzekła — to jakby unyślnie!... O to dwa razy już spotkałyśmy się u pana, w bardzo krótkim przeciągu czasu!... Zresztą, nie w tem tak bardzo dziwnego, ponieważ to pański dzień przyjęcia.

— Nie oczekuję dzisiaj pani de Rochefleur — zapewnił Dranel — spada na nią nowa żałoba. Nie spodziewam się j j wizyty, chyba, że się zdarzyło coś ważnego.

Tak dobrze grał swoją rolę, że pani de Lion na prawdę uwierzyła, gdy drzwi się otwarły i służący wprowadził hrabinę.

W obec Ireny, Dranela odbiegła zimna krew.

Zdawało mu się, że dostrzegł twardy wyraz w płomiennem oku Ireny.

Zdawało mu się, że upewnia się co do obecności pani Thurin, zanim spojrzęła na niego.

Dranel się mylił.

W przedsiönku Irena pytała służącego, czy pan jest sam i odpowiedź jego już ją objaśniła.

Pod tem wrażeniem wyrazy nieskładne wychodziły z ust Armanda, a całe jego zachowanie było nienaturalne.

Nie z tego nie uszło uwagi pani de Rochefleur, która kilku słowami pospieszyła przywrócić swobodę, zachwianą z powodu jej przybycia.

Pani de Lion powstała.

— Czy ja panią wystrasza? — spytała Irena swobodnie. — Niechże pani zechce usiąść... Inaczej będę myślała, że ja jestem powodem ucieczki pani.

— Już dość długo tu jestem... — bąknęła pani de Lion zmieszana.

— Pan de Dranel z pewnością nie podziela zdania pani — pozwoliła sobie zaryzykować hrabina z uśmiechem, zwracając się do gospodarza domu.

— Już czwarta — dodał Dranel — może pani pozwoli służyć sobie filiżanką herbaty.

— Dziękuję, nigdy herbaty nie piję.

— W takim razie, kieliszeczek likieru?

— Także nie.

— Szklankę mleka?... Kawalek sera?...

— Dziękuję. Nigdy nie jadam nie pomiędzy jednym posiłkiem a drugim.

Stanowczo nie chciała i nie mogła znieść obecności Ireny.

Nie potrzeba było więcej nalegać, aby mieć tę pewnością...

— Szczerze żałuję, że przyszłam za wcześnie!... — zauważyła Irena.

— Niech pani nie żałuje... Właśnie miałam odejść!...

Irena, która chciała jeszcze parę słów powiedzieć, podeszła do niej.

— Pani została powiadomiona o mojej żałobie — spytała. — Karta wysłana z Ma-

checoul przez moją bratową doniosła pani zapewne o śmierci mojej teściowej...

Hrabina podniosła swój welon.

Patrzyła wprost na panią Thurin.

Powieki tej kobiety mrugały.

Unikając oczu Ireny, które czuła na sobie, popatrzyła na Dranel'a i szepnęła:

— Karta... ależ nie!... nie nie wiedziałam... Pani de Rochefleur umarła?

— Tak pani! Machecoul bardzo opustoszało. Lecz to zamek skazany na pustkę, na śmierć!...

Dranel odchrząknął.

— Jest to los wszystkich posiadłości...

Wszystko ma swój kres!... — bąkała pani de Lion, patrząc w próżnię i jakby nie widząc nie wokoło.

— Niestety! tak, kres spokojny, słodki lub tragiczny!... Wszystko ma swój kres!... Irena wpięła się wzrokiem, w tę, którą miała przed sobą.

Pani de Lion pozieleniała i oczy jej przesunęły się po twarzy hrabiny.

Porywczym ruchem podała rękę Dranelowi.

— Do widzenia! — rzekła.

On odchrząknął znowu, kłaniając się.

Pani de Lion zwróciła się do Ireny:

— Proszę, niech pani zechce przyjąć wyrazy współczucia z powodu poniesionej straty.

Hrabina odpowiedziała ukłonem i prosta, nieporuszona, patrzyła na wychodzącą z pokoju panią de Lion. Posądzenia jej coraz bardziej się utrwały.

Dla Ireny, prawda występowała jasna, piorunująca w niedomówieniach... pauzach... we wzroku tej kobiety...

— Tak, tak, to ona jest trucicielką!...

Dranel wrócił, odprowadziwszy panią de Lion.

— I cóż? — spytała.

— Dotrzymała kochana pani swego słowa. Jestem pani nieskończenie wdzięczny.

— Słowa? to nie wchodzi w rachubę!... Dotrzymałam słowa?... Wiedziałam, że dotrzymam, chociażby mnie to miało nie wiem ile kosztować... A teraz, jakież pana zdanie?

Niezadowolony z tej natarczywości, Dranel powtórzył:

— Moje zdanie?...

— Tak, pańskie zdanie... Tak, czy nie, czy moja obecność ja kępuje? Czy odpowiada na moje pytania?... Czy nie ucieka przedemną?... Jednem słowem, czy ta kobieta ma coś na swoim sumieniu?...

— Trudno rozstrzygnąć...

— Obawia się pan, żeby się nie skompromitować?... Wyraz twarzy pana mówi więcej, niż słowa... Myśli pan to samo, co ja... Jest pan obecnie przekonany, że pani de Lion ma jakiś ciężar na sercu!... A ja panu mówię, że ona jest trucicielką z Machecoul!...

Ożywiła się, głos jej brzmiał donośnie.

— Ależ pani!... — szepnął Dranel chcąc ją uspokoić. — Niech się pani tak nie podnieca!

— Mam być spokojną?... Czyż pan sądzi, że jestem z głazu? Przynięłam panu, że będę mileżać w obec niej i dotrzymałam słowa: jestem zdolna jeszcze do większych rzeczy, raz kiedy dam słowo... Ale pan chce, żebym pozostała spokojną, nieczułą, w obecności kobiety, która jest przyczyną wszystkich moich cierpień, mojego męczeństwa, moich łez?... Pan chce, żebym była spokojną, widząc, że ta, która wydarła mnie z objęć ukochanego męża, że ta kobieta żyje... i żyje szczęśliwa?...

(Ciąg dalszy nastąpi)



dotyczyła warunków zwołania i terminu zwołania ogólnej konferencji tak, aby był on dogodny dla przedstawicieli wszystkich stronnictw.

Do Sztokholmu przybyli członkowie niemieckiej mniejszości socjalistycznej: Haase, Bernstein, Kautsky i Stadthag n.

### Kwestya pokoju

Członek podkomitetu stronnictwa socjalistycznego dla zbadania kwestyi pokojowej oświadczył przedstawicielowi dziennika *Petit Journal* co do Polki, że zgodnie z wnioskami socjalistów z krajów koalicji, oznaczono w Londynie, że kwestya polska musi być rozwiązana zgodnie z wolą narodu polskiego w myśl otrzymania zupełnej niezależności i zgodzie z życzeniem Wilsona co do niezawisłej autonomicznej Polski. W północnym Szlezewiku, we włoskich obszarach Austrii, na Litwie i w Finlandyi należy zapytać ludność w kwestyi ustroju.

### Deputacya z Wołynia

#### na posiedzeniu Koła Polskiego.

*Polnische Nachrichten* donoszą pod datą 22 b. m.: Na dzisiejszym posiedzeniu Koła Polskiego, na którym Prezes dr. Łazarski zdał sprawę z rokowań odbytych z P. Prezydentem Ministrów hr. Clam-Martiniem, przedstawiła się prowadzona przez ks. Lubomirskiego deputacya z Wołynia, złożona z pp.: Osuchowskiego, Krzyżanowskiego, ks. Maciejewskiego i Zaleskiego, która prosiła o poparcie organizacji ratunkowej na Wołyniu.

Przewódca deputacyi zdał w krótkich słowach sprawę o działalności głównie na polu szkolnictwa. Ze sprawozdania tego wynika, że od czasu zajęcia kraju przez wojska sprzymierzone urządzono 25 polskich szkół, do których uczęszcza 2700 dzieci i 27 ruskich szkół, do których uczęszcza 2200 dzieci. Pozatem nie uczęszcza do szkół 1730 dzieci polskich i 2200 dzieci ruskich. Szkoły wspomniane utworzone zostały ze środków prywatnych polskich, względnie ruskich.

Zainicjowana przez ks. Lubomirskiego składka w Kole Polskiem, w której wzięli także udział polscy członkowie Izby panów, dała na cel powyższy sumę 25.000 koron.

### Uprzywilejowania

#### cywilnych funkcyjaryuszów państwowych z powodu ich służby wojskowej w wojnie — a to co do plac emerytalnych i zaopatrzenia rodzin.

Ustawa z 25 stycznia 1914, Dz. u. p. nr. 15, w sprawie stosunku służbowego urzędników państwowych i sług państwowych (pragmatyka służbowa) zawiera w § 62 postanowienie, że urzędnik, który skutkiem wypadku doznanego przy pełnieniu służby stał się niezdolnym do służby, ma prawo do tego, by mu doliczono pod pewnymi warunkami dziesięć lat do policzalnej służby przy wymiarze pensyi.

W pewnych, szczególnie uwzględnienia godnych wypadkach tego rodzaju może być przyznana pensya w pełnej wysokości poborów policzalnych przy wymiarze pensyi emerytalnej.

§ 63 pragmatyki służbowej zawiera dalej normy uprzywilejowania rodziny pozostającej po urzędniku, który zmarł skutkiem nieszczęśliwego wypadku przy pełnieniu służby.

Te postanowienia odnoszą się jedynie do wypadków przy pełnieniu służby cywilnej, nie mogą więc być stosowane, jeśli urzędnik państwowy wzięty do wojska stanie się skutkiem zranienia wobec nieprzyjaciela niezdolnym do służby państwowej, lub umrze.

Względy jednakowoż słuszności przemawiają w wielkiej mierze za tem, by wspomniane wyżej uprzywilejowania rozciągnięte zostały na urzędników, którzy skutkiem pełnienia służby wojskowej na wojnie stali się niezdolnymi do służby cywilnej, którzy polegli w obliczu wroga, lub wśród równych okoliczności zmarli.

Tym względem słuszności czyni zadość ogłoszone świeżo w Dz. u. p. rozporządzenie Ministerstwa skarbu.

Wedle tego rozporządzenia urzędnik, który w bezpośrednim związku ze swą służbą wojskową bez swojej rozmyślnej winy stał się niezdolny do służby cywilnej, względnie rodzinie pozostającej po urzędniku, który poległ w obliczu nieprzyjaciela lub zmarł w bezpośrednim związku z działaniem swym na wojnie, przyszuża prawo do podobnych uprzywilejowań, jakie przewidziane są w po-

wołanych wyżej postanowieniach pragmatyki służbowej.

Podobnych uprzywilejowań doznawać mają także praktykantów (rodziny pozostałe po praktykantach), którzy wśród podobnych warunków stali się niezdolnymi do służby państwowej (zmarli).

Te postanowienia wchodzą w życie z dniem wstecz od 25 lipca 1914 i mogą być także stosowane do żon i dzieci urzędników (praktykantów), którzy w obliczu nieprzyjaciela zaginęli bez wieści.

Aby podobne uprzywilejowania przyznane być mogły wszystkim kategoriom cywilnych funkcyjaryuszów państwowych, Rząd uzyskał Najwyższe postanowienie, które odpowiednio uwzględni również służbę państwową (sługi i podurzędników), do pewnej klasy rangi zaliczone osoby państwowego stanu nauczycielskiego, personal straży skarbowej i wszystkich innych cywilnych funkcyjaryuszów państwowych, co do których przewidziane są państwowe pensye emerytalne (zaopatrzenia), jak np. oficyantów kancelaryjnych, pocztmistrzów, oficyantów pocztowych, egzektorów podatkowych, strażników drogowych, robotników państwowych; ponadto uwzględni asystentów wyższych zakładów naukowych, suplentów (asystentów w średnich i niższych państwowych zakładach naukowych, jakoteż innych cywilnych funkcyjaryuszów państwowych, dla których pensye (zaopatrzenia) nie są przewidziane.

Wreszcie wspomniane wyżej uprzywilejowania mają odpowiednie zastosowanie także do tych cywilnych funkcyjaryuszów państwowych (do rodzin po tych cywilnych funkcyjaryuszach państwowych), którzy bądź to w charakterze swym jako cywilni funkcyjaryusze państwowi do pełnienia pewnej służby przy armii w polu byli przydzieleni, lub też pociągnięci zostali do osobistych świadczeń służbowych na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych, jeśli w bezpośrednim związku z pełnieniem tej służby stali się niezdolnymi do służby (zmarli).

### Z Warszawy.

(Wystawa budownictwa wiejskiego. — Raut u Marszałka Koronnego. — Narada aprowizacyjna. — Legioniści a egzamina szkolne. — Zajęcia w Szkole sztuk pięknych. — Strajk fryzjerów).

Urządzona przez komisję budowlaną centralnego Tow. rolniczego „Wystawa budownictwa wiejskiego i sprzętów” wzbudza szerokie zainteresowanie w kółkach rolniczych. Składa się na to zarówno dobór licznych eksponatów (około 500) z zakresu projektów architektonicznych, sprzętów stylowych, tkanin wiejskich i ceramiki krajowej, jak umiejętnie i efektywnie skompletowana całość pod kierunkiem artystycznym pp.: Karola Tichego, Franciszka Krzywdy, Polskiego i Edwarda Trejanowskiego. Powołaną uwagę zwracają na siebie fragmenty wnętrz dworów i chat, skomponowane z eksponatów, dostarczonych przez sekcję artystyczną Koła ziemianek „Zdobnictwo”, Szkołę sztuk pięknych, znanych kolekcyjnistów pp. K. Bisiera i A. Sapięha, mec. st. Patka i wielu innych. Niemniej na zwiedzanie zasługuje dział techniczny, zorganizowany przez komisję budowlaną centralnego Tow. rolniczego pod kierunkiem arch. Bogumiła Rogaczewskiego; widzimy tam modele chat, konstrukcję budynków gospodarskich, próbki materiałów, model daszku, pokrytego strzechą niepalną (nasyconą gliną), wreszcie szereg planów, wykonanych w biurze komisji.

Obfity dział projektów dworów, kościołów, kapliczek, krzyżów przydrożnych, nagrobków wiejskich i t. p., nadesłanych na wystawę przez najwybitniejszych naszych architektów, uzupełnia bogatą całość.

Wystawa mieści się w gmachu centralnego Tow. rolniczego ul. Kopernika 30, VI piętro i jest dostępna dla członków zjazdu rolniczego, wprowadzonych przez nich gości, oraz zrzeszeń oświatowych i zawodowych. Wejście bezpłatne, godziny zwiedzania w dni powszednie od 10 do 6 wieczorem, w niedzielę zaś od 10 do 2 po poł.

W gościnnych salonach Marszałkostwa Wacławostwa Niemojowskich odbył się w sobotę wspaniały raut z bardzo licznym udziałem sfer arystokratycznych. Obecni byli między innymi pp.: margrabina E. Wielopolska, Emanuelowa ks. Czetwertyńska, Eustachy ks. Sapięha z żoną, Michał ks. Woroniecki, JE. Konopka, bar. Lago, M. hr. Krasieński z żoną, L. hr. Mycielski, J. hr. Ostrowski, hr. Kwilecki, ks. prałat Przezdziecki, Rektor Brudziński, oraz Legioniści: pułkownik Berbecki, major Nieniewski, por. St. hr. Rostrowski i wielu innych.

W sali posiedzeń Rady miejskiej w Warszawie odbyło się zebranie, zwołane z inicjatywy Arcybiskupa warszawskiego, ks. Ale-

ksandra Kakowskiego, w celu narady nad położeniem kraju pod względem żywnościowym.

Na zebranie przybyło kilkadziesiąt osób z pośród przedstawicieli duchowieństwa, Rad miejskich z prowincji, sejmików ziemskich, Rad opiekuńczych, komitetów ratunkowych, C. T. R. oraz Tow. Przemysłowców.

W delegacyi z m. stoł. Warszawy do Lublina, dla porozumienia się w sprawie ewentualnego dowozu produktów żywnościowych, udają się prezydent Zdzisław ks. Lubomirski oraz ławnik p. Kazimierz Życki.

Do egzaminów promocyjnych i maturalnych w szkołach warszawskich stawiła się pokaźna liczba żołnierzy polskich, urlopowanych z pułków konsystujących w Warszawie i na prowincyi. Wielu Legionistów zdaje z kursu 4-klasowego, niektórzy, nie odrywając się od służby, przechodzili w koszarach kursy klas 6 i 7. Wielu też uzyskało matury, potrzebne do otrzymania stopni oficerskich.

Na wzór zatargu w warszawskich szkołach wyższych, między studentami chrześcijanami a żydami, wynikł zatarg podobny w warszawskiej szkole Sztuk pięknych. Początkowo, podług gazet żydowskich, chodziło tylko o jednego żyda, Ch., któremu podano „petycję”, podpisana przez 70 słuchaczy (na ogólną liczbę 150), żeby wystąpił ze szkoły. Gdy Ch. nie zastosował się do tego, wprowadzono go siłą. Przeciw temu zaprotestowali słuchacze-żydzi, z których niejaki T. wyraził się o zarządzie „Bratniej” „Pomocy” tej szkoły, że popełnił „łajdactwo”. T. został za to spoliczkowany. Potem jeszcze powtórzył się podobny incydent, z powodu czego ma się odhyć sąd koleżeński.

W Warszawie zastrajkowali wszyscy żydowskiej pracownicy fryzjersey.

### Przegląd dzienników polskich.

W nowozałożonym miesięczniku *Odbudowa kraju* pomieścił p. Stanisław Tomkowicz artykuł p. t. „Odbudowa, swojskość i kosmopolityzm”. Ze względu na bardzo cenne uwagi autora, artykuł ten powtarzamy w całości:

W miarę przedłużania się obecnej wojny, piętrzą się gruzy, rośnie „brzydkość spustoszenia”, spadającego na nasz kraj. Na ogromnych przestrzeniach Polski zniszczone są miasta, a zwłaszcza wsi, spalone lub rozwalone budynki, wycięte lub przetrzebione lasy, odłogiem leżące pola zryte i podziurawione. Żywe i piękne okolice zmieniały się w ponure pustkowia. Ludność chroni się, gdzie i jak może: w norach ziemnych, w skleconych na przędce szałasach, kątem pod cudzym dachem i w obcych miejscowościach, po barakach. Stan taki tymczasowości da się wytrzymać przez czas krótki, gdy potrwa całe lata, staje się nieznosnym.

Coraz to częściej odczuwają się u nas głosy: odbudowywać ludzkie siedziby byle jak, aby tylko jak najprędzej! I nieraz z oznakami niecierpliwości, nawet oburzenia spotyka się zdanie tych, którzy pragnęli odbudowywać nie tylko przędki, ale i dobrze, a cóż dopiero tych, którzy wołają: brośmy kraju przed zeszpeceniem, starajmy się ocalić rodzime cechy polskiej wsi i miasta. Czy ta niecierpliwość jest słuszna, a to żądanie doprawdy takie bezpodstawne, takie dziwne?

Zapewne, że pierwszą piekącą koniecznością jest ofiarom wojny, nieszczęśliwym bezdomnym zapewnić strzechę nad głową, że tam, gdzie leży w gruzach kościół parafialny, dobrą jest na razie i pierwszą lepszą szopą, w którejby wierni mogli się gromadzić na nabożeństwo. Webec najpilniejszych potrzeb niema czasu do namysłu; ustaje rozważanie, co byłoby lepsze. Jakże jednak fatalnie, jak nieskończenie smutnoby było, gdybyśmy na tem poprzestali, stan prowizoryczny uznali za dobry na stałe, gdybyśmy dawszy za wygraną, spuścili głowę i powiedzieli sobie: ha, trudno, niech się kraj odbudowuje, jak tam kto zechce. Jakież byłoby następstwo takiej małodusznej rezygnacyi? Powstałyby tysiące mieszkalnych bud, klatek i szatr, gniazd chorób i demoralizacyi. Kraj pokryłby się osadami, zbudowanymi bez ładu i planu, niewygodnie, nie higienicznie i szpetnie. Potworzyłyby się hodowle chorób zakaźnych, dziesiątkujących i osłabiających ludność, marnowałoby się dużo gruntu przez złe użycie miejsca, dałoby to powód do zatargów i procesów, a wreszcie zamiast pięknej wsi polskiej i naszego miasteczka, mielibyśmy jakieś obozowiska cygańskie lub kolonie amerykańskie, obce, wstrętne, niepraktyczne i niezdrowe.

A w dodatku te odstrasające wzory brzydoty i niepraktyczności, te bezładne gromady szałasów i wylegarnie zarazkowe ostatecznie byłyby nie tylko osad miłych, praktycznych i ładnych — bo drogiem zwykle okazuje się nie to, co jest racjonalne, ale to, co jest zbyt koczownicze a bezsensowne. Zbytek zaś

a piękno, to bynajmniej nie to samo. Jeśli ważnem jest, by zamiast sympatycznych starzych osad ludzkich nie tworzyć ognisk niechlujstwa i śmiertelności — co już dziś uczynają ludzie rozumieć — to na równi nie jest obojętnem, czy te odbudowane nasze wsi i miasta będą piękne lub szpetne. Podstawowym czynnikiem miłości Ojczyzny jest przywiązanie do miejsca rodzinnego. Drogiem nam jest dom, w którym wzrosliśmy i wychowaliśmy się, miejscowość, w której spędziliśmy młodość, okolica, po której przez długie lata odbywaliśmy wycieczki, jej dobrze znane otoczenie i sąsiedztwo, góry, lasy i rzeki, których się napatrzyliśmy, świadki silnych wrażeń i zdarzeń doniosłych w naszym życiu, z którymi łączą nas przeżycia, przyzwyczajenia i wspomnienia. Ale przymtem pewnem jest, że łatwiej i silniej rozmawiamy się w miejscach pięknych, niż brzydkich: głębsze przywiązanie łączy górala z jego romantycznymi turniami, rybaka ze skalistym, malowniczym brzegiem morza, lub Ukraińca z poetycznym stepem jego ojczyzny, niż mieszkańca piaszczystej równiny, lub jałowego torfowiska z jego nudną ojezystą pustynią czy tundrą. Przebywanie też w pięknej okolicy, w uroczym miejscowości potraça dodatnio jestestwo człowieka, budzi w nim polot wyobraźni, rozwija pierwiastki artystyczne, tkwiace w jego duszy, kształci smak i uszlachetnia jego dążenia i oddziaływa kulturalnie na kierunek jego myśli i upodobań. A jeśli to piękno jest swojskiem, rodzimem, ojezystem, wtedy działa najpotężniej, bo potraça o wszystkie fibry naszego jestestwa, wciska się wszystkimi porami w nasz organizm, stanowi atmosferę, którą oddychamy i żywiol, w którym żyjemy. Wrażenie piękna obcego, pierwszy raz widzianego, bywa często silniejsze chwilowo — oddziaływanie piękna swojskiego jest donioślejszem i trwalszem. Wiedzą o tem społeczeństwa, cywilizacyjnie wysoko stojące, cenią sobie wiele piękne okolice i krajobrazy swojej ojczyzny, ochraniają swojskość pięknych osad ludzkich i domostw rodzinnych, tworzą w tym celu osobne urzędy opiekuńcze i zakładają w tym celu stowarzyszenia.

U nas ogół jeszcze nie przejął się tą świadomością; doszły do niej dopiero lepsze jednostki. Nie mniej należy sobie zdawać sprawę z ważności pierwiastka piękna rodzinnego, należy z nim się liczyć, jako z czynnikiem ważnym, a dodatnim w wychowaniu narodom. Wszak obowiązkiem światłej części społeczeństwa jest wskazywać ogółowi drogę ku temu, co lepsze, ku górze. Czyżbyśmy chcieli dopuścić, by z naszej pięknej Polski, z jej wspaniałymi rzekami i lasami, z jej miasteczkami, które nawet w swoim zaniedbaniu nieraz tak były, lub są jeszcze piękne (dość przytoczyć Krosno, Biecz, Kazimierz Dolny, Zamosć, nie mówiąc już o takich miastach, jak Kraków, Lwów, Przemysł i Lublin), z jej uroczą wioską, w której tak otoczony dziwnie poetyczny stary kościół, otoczony wiekowymi dębami i lipami obsiały dokoła zgrabne drewniane chaty wśród wieńca bujnych sadów — czyżbyśmy chcieli widzieć, by ta cała krasa zniknęła z powierzchni ziemi, a miejsce jej zajęła prozaiczna, szablonowa, kosmopolityczna kolonia, z prostą szopą zamiast kościoła, a barakami robotniczymi zamiast chałup chłopów polskiego? Nie daj tego Boże!

My koehamy Ojczyznę i dla tego pragniemy, by nietylko była żyzna i szczęśliwa, ale także by była piękna, ażeby w niej ludziom było dobrze i miło. Niejednego w niej braku, niejedno może było wadliwe, lecz uroku dla nas miała wiele, wiele okolic posiadała ślicznych, a wsi polskiej nawet obcy chętnie przyznawali wdzięk niemały. Z tych skarbow znaczną część postradał kraj przez wojnę. Musimy dążyć do tego, by po wojnie nie przybrał postaci Sahary lub nie powstał do nowego życia, jak zbiorowisko banalnych ferm amerykańskich; musimy wszystko uczynić, by nie stał się nam czemś obcem. My chcemy i chcieć powinniśmy, żeby Polska pozostała naszą, swojską, rodzimą, dobrze nam znaną i drogą Polską. Więc nie mówmy, że wszystko jedno jak, byle kraj był odbudowany dobrze. Nie wolno nam zrękać się ulepszeń i postępu w kierunku zdrowotności, techniki, dobrobytu, bo nie wolno przyszyły pokoleń skazywać na choroby, niewygodę i biedę. Ale obok tego należy wyteżyć wszystkie siły, by ta miła ojczyzna zachowała, co w niej było pięknego, nie straciła swoich cech właściwych i odrębnych, tego wszystkiego, co nas do niej przywiązało, a w oczach obcych czyniło ją zajmującą i podnosiło jej urok.

Strzeżmy więc piękności polskiej wsi, polskiego miasta i polskiego krajobrazu. Strzeżmy swojskości polskiego budownictwa. To powinno być naszym hasłem i linią wytyczną działania. Obojętność w tym względzie jest szkodliwą, nierozumną i zdradliwą. Pod porami praktyczności i zimnego rozsądku kryje się za nią płytkość i małoduszne krótkowidztwo.



# KRONIKA.

Lwów, 23 czerwca 1917.

— **W gmachu Izby handl.** Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warstwowi i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

## Kalendarz.

Niedziela (24 czerwca):  
Jan Chrzciciel. — Janisława. — War  
flołameja.  
Wschód słońca o godzinie 3:19 rano, zachód 7:33 po południu.  
Poniedziałek (25 czerwca):  
Prospera. — Włastymia. — Onufrya pr.  
Wschód słońca o godzinie 3:17 rano, zachód słońca o godzinie 7:33 po południu.  
Temperatura o godzinie 12 w południe + 25 C. W ciągu dnia + 25 C.

## — Odznaczenia w c. i k. armii. Najj.

Pan raczył najmościwiej nadać: order Złaznej Korony III. klasy z dekoracją wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy: podporucznikowi 45 pp. Wojciechowi Piechura; majorowi 58 pp. Edwardowi Schitnikowi; kapitanom Ludwikowi Leberowi 40 pp. i Walterowi Vogtowi w 58 pp.; porucznikowi 55 pp. Feliksowi Reschenederowi; kapitanowi Rudolfowi Endtemu, nadkompletowemu w 95 pp., przydzielonemu do sztabu generalnego; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: kapitanowi rachunkowemu 95 pp. Wilhelmowi Kurzwelowi; rezerwowemu lekarzowi pułkowemu dr. Leopoldowi Pawlickiemu z 21 p. strzelców w szpitalu garnizonowym nr. 3; wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracją wojenną i mieczami: kapitanowi 33 p. dział polowych Janowi Haysenowi; porucznikowi w ewidencji obr. kraj. Kazimierzowi Smolec 24 p. haubic polowych; rezerwowemu podporucznikowi Ottonowi Schlinkemu w 9 pp., Juliuszowi Zaleskiemu i Waclawowi Pejście w 45 pp.; poległemu na placu boju rezerwowemu podporucznikowi 9 pp. Eustachemu Mykicie; porucznikowi pułku telegraficznego Tadeuszowi Jaworowi; kapitanowi 9 bat. saperów Rudolfowi Roczowski; porucznikowi 1 p. dragonów Zygfrydowi Lechnerowi; podporucznikowi 10 bat. saperów Karolowi Koudeli; majorowi 55 pp. Waclawowi Mareschowi; poległemu na placu boju kapitanowi 1 pp. Teodorowi Jaitnerowi; zmarłemu wskutek ran odniesionych na polu bitwy rezerwowemu podporucznikowi 11 p. haubic polowych Edmundowi Groblewskiemu; rezerwowemu podporucznikowi 56 pp. Franciszkowi Gorczycy; duchowny krzyż zasługi II. klasy na białoczerwonej wstędze: rezerwowemu kapelanowi ks. Stanisławowi Czubskiemu w Domu inwalidów wojskowych we Lwowie.

— **Odznaczenia w c. k. obronie krajowej.** Najj. Pan raczył najmościwiej nadać: krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną i mieczami: rezerwowemu gr. kat. kapelanowi 20 p. strzelców ks. Tomaszowi Tkaczukowi w 55 pp.; wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracją wojenną i mieczami: porucznikowi 16 p. strzelców Leonowi Janoschinsky'emu; rezerwowemu podporucznikowi 17 p. strzelców Józefowi Sewerynskiemu; kapitanowi 36 p. strzelców Edwardowi Kuczerze; podporucznikowi 20 p. strzelców Ottonowi Dietrichowi; podporucznikowi pospolitego ruszenia Wasyłowi Hłuchowieckiemu w 22 pp. posp. ruszenia; rezerwowemu podporucznikowi 22 p. strzelców Karolowi Wahlowi, oraz poległemu na placu boju kapitanowi 19 p. strzelców Karolowi Petschemu w 37 p. strzelców.

— **Odznaczenia w c. k. żandarmerii.** W uznaniu znakomitej służby w specjalnem użyciu odznaczony został krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną rotmistrz 5 kraj. komendy żandarmerii Zygmunt Manowarda.

Dalej odznaczeni zostali w 5 kraj. komendzie żandarmerii srebrnym krzyżem zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: w uznaniu szczególnie wiernej służby wobec nieprzyjaciela zastępy wachmistrza Jan Kwinta, Jan Mang i Michał Nowakowski; w uznaniu szczególnie wiernej służby w specjalnem użyciu, zastępa wachmistrza Franciszka Trojak, a w uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, srebrnym medalem waleczności II. klasy: wachmistrz Teodor Grozowski, zastępy wachmistrza Ludwik Wajdowicz, Michał Kulczycki, Piotr Markowski, Józef Przyszlak, Michał Lepski, Jkkób Pastuszczyński, Jan Maliszewski i Antoni Zuczek; brązowym medalem waleczności: zastępy wachmistrza Bazylia Korol, Samuel Bojko i Jan Wąsowicz.

— **Mianowania w c. i k. armii.** Zamianowani zostali podporucznikami w

stanie spoczynku rezerwowie chorążowie: Erwin Kress 1 pp. i Teodozy Samotulka 89 pp.; lekarzem sztabowym, lekarz pułkowy dr. Emilian Gurguliński 95 pp.; rezerwowym zastępcą lekarza-asystenta jednoroczny ochotnik dr. Leopold Kloss z 54 pp. w szpitalu garnizonowym nr. 6; oficjalem aptekarskim, akcesista aptekarski Kazimierz Bartoszyński w szpitalu garnizonowym nr. 15; chorążymi jednorocznymi ochotnikami tytularny kapral Andrzej Guzkowski-Janicki, oraz kaprale, tytularni plutonowi Jerzy Guzkowski-Janicki i Karol hr. Huyn, w 2 p. ułanów; zastępcą lekarza-asystenta na czas wojny dr. Jan Knot z 3 pp. w szpitalu garnizonowym nr. 5; chorążymi pospolitego ruszenia na czas wojny: Otto Meloun 77 pp., Henryk De a 30 pp., dr. Salamon Schlamer i Karol Kunst 56 pp., Roman Sztaba 30 pp., Seweryn Jakobsohn 58 pp., Henryk Hauslich 24 pp., dr. Ioyk Landau i Henryk Pollatschek 41 pp., Józef Cyż 13 pp. i Józef Zielik 95 pp.

— **Mianowania w c. k. obronie krajowej.** Zamianowani zostali rezerwowymi podporucznikami w pułkach piechoty sztelców, rezerwowie chorążowie: Romuald Bałuciski 16, Teofil Mazur 16, Stefan Prągowski 19, Alter Fischgrind 20, Owadie Münster 19, Bazyli Kautesch i Majer Blank 36, Maks Baar 20, Edward Fechtner 19, Józef Buchowiecki 33, Józef Mauer 20, Wilhelm Schwarzer 20, Maciej Migl i Waclaw Prüller 19, Stanisław Urbanek 18, Jarosław Ostadał 31, Józef Zawistowski 19, Michał Dawyda 35, Waclaw Hawrylinka 20, Stanisław Ekkert 18, Bronisław Jan Grabowski 36, Mikołaj Melnyk i Mikołaj Ziniuk 20, Mieczysław Kohajński 31, Józef Witeszyński 19, Jan Doppler 33, Budziślaw Meroziuk 19, Józef Koska 16, Jan Gulewicz 26, Michał Dworski i Ludwik Schlosser 19, Leon Urban 16, Bogdan Hładytowicz 34; porucznikami w ewidencji, podporucznicy w ewidencji: Stanisław Lachownicki i Izydro Reiner; pozasłużbowym porucznikiem, pozasłużbowym podporucznik Jan Turek; porucznikami pospolitego ruszenia, podporucznicy pospolitego ruszenia: Waleryan Mironowicz, Julian Sylwester Biegański, dr. Konstanty Birecki, Józef Piasecki, Włodzimierz Stupnicki, Edmund Ziobro, Teofil Kostecki i Włodzimierz Stenzel; podporucznikami pospolitego ruszenia, chorążowie pospolitego ruszenia: Semen Bezpałko, Adam Gajewski, Pinkas Gewtż, Stanisław Gronikowski, Feliks Mikulski, Jan Bolesław Osimiak; starszymi lekarzami pospolitego ruszenia, asystentami lekarza pospolitego ruszenia: dr. Stefan Kalicki, dr. Karol Unger, dr. Tadeusz Gürsching i dr. Salamon Weinreb.

— **Nowy komendant m. Lwowa.** Najj. Pan zwolnił na własną prośbę komendanta miasta generał-majora Franciszka Rimla v. Altrosenburga z zajmowanego dotychczas stanowiska.

Równocześnie zamianował generał-majora Adama Nowotnego komendantem miasta Lwowa.

— **Prawo publiczności.** P. Minister wyznał i oświadczył rozszerzył prawo publiczności, nadane I. — VI. klasom prywatnego gimnazjum realnego w Zakopanem na rok szkolny 1916/17, na VII. i VIII. klasę, i nadał temu zakładowi prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania ważnych państwowych świadectw dojrzałości; nadał prywatnemu żeńskiemu gimnazjum realnemu w Zakopanem prawo publiczności na rok szkolny 1916/17, oraz prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania ważnych państwowych świadectw dojrzałości; nadał prywatnemu gimnazjum w Brzesku prawo publiczności na przeciąg lat szkolnych 1916/17 i 1917/18, oraz na rok szkolny 1917/18 prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania ważnych państwowych świadectw dojrzałości; tudzież nadał prawo publiczności: I. — IV. klasom Tow. prywatnego gimnazjum realnego w Lubaczowie na przeciąg roku szkolnego 1916/17, miejskiemu gimnazjum realnemu w Leżajsku na przeciąg lat szkolnych 1916/17 i 1917/18, a Tow. prywatnego gimnazjum w Kolbuszowej na przeciąg roku szkolnego 1916/17

— **VI pożyczka wojenna.** Krakowska Rada miejska postanowiła subskrybować na szóstą pożyczkę wojenną kwotę 450.000 koron.

— **Uroczyste poświęcenie** miejskiego urzędu opieki generalnej ochrony prawnej dziecka, oraz miejskiej Poradni dla matek odbędzie się jutro, w niedzielę, o godzinie 11 przed południem w lokalu przy placu Dąbrowskiego l. 4. Poświęcenia dokona JE ks. Arcybiskup dr. Bilczewski. Na uroczystość zaproszono reprezentantów władz i szereg gości.

— **Ziemniaki na złmę.** Zarząd m. Lwowa otrzymał zezwolenie na zakupno pewnej oznaczonej ilości ziemniaków w Galicji wschodniej. Sprawę bezpośredniego zakupu oddał zarząd miasta Związkiowi ziemian. Zarząd miasta poczynił starania, aby uzyskać podwyższenie kontyngentu ziemniaków dla mieszkańców Lwowa.

— **Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie** ogłasza, iż uwidocznione w ściennym rozkładzie jazdy, ważnym od 1 czerwca b. r. pociągi pospieszne Nr. 9 (przyjazd do Lwowa 7:05 rano) i Nr. 10 (odjazd ze Lwowa o godzinie 11:30 w nocy) na linii Lwów-Wiedeń,

kursować będą od dnia 23, względnie 24 b. m. b. r. aż do odwołania. Pociąg Nr. 9 wyjedzie z Wiednia poraz pierwszy dnia 23 czerwca, pociąg zaś Nr. 10 wyjedzie po raz pierwszy ze Lwowie dnia 24 czerwca. Postanowienia odnoszące się do użycia pociągów pospiesznych przez podróżnych cywilnych, uwidocznione w rozkładzie jazdy, dotyczą także obu pomienionych pociągów Nr. 9 i 10.

— **Hojny dar.** JE ks. Arcybiskup dr. Bilczewski złożył na ręce prezesa Polskiego Towarzystwa pedagogicznego p. J. Piórkiewicza kwotę 2000 kor. na zasiłki doraźne dla nauczycieli szkół ludowych.

Zarząd główny Polskiego Tow. pedagogicznego składał wspaniałomyślnemu ofiarodawcy za ten dar najgłębsze podziękowanie.

— **Wodociąg naprawiony.** Jak już wczoraj donieśliśmy, miasto około wieczora otrzymało wodę. Naprawa wodociągu trwała całą noc i została ukończoną wczoraj o godzinie 5:30 rano. Obecny na miejscu dyrektor zakładów wodociągowych p. Aleksandrowicz zarządził następnie próbę puszczenia wody, która w zupełności powiodła się. Około południa śródmieście t. j. części miasta niżej położone były zaopatrzone w wodę. W ciągu dnia nastąpiło czyszczenie rur i napełnienie zbiorników, które dostarczają wody wyżej położonym częściom miasta. Dzisiaj już od wczesnego ranka całe miasto korzysta z wody wodociągowej. Przy naprawie rurociągu pracowało 40 robotników pod nadzorem kilku inżynierów. Praca była tem więcej utrudniona, ponieważ prowadzono ją w nocy przy świetle pochodni.

Przez dzień wczorajszy ludność Lwowa korzystała albo z zapasów, którą zdołano jeszcze nateczyć na wiadomość o pęknięciu rury, albo ze studzien, rozrzuconych w różnych punktach miasta. Najwięcej odbiorców miały cztery ogromne studnie w Rynku. Po raz pierwszy może dla otrzymania wody potworzyły się duże szeregi osób, czekających na swoją kolej dla nabrania wody. Także inne studnie były w obłożeniu.

— **Z dyrekcji wodociągu miejskiego** komunikują nam, że dziś, t. j. w sobotę, wodociąg będzie zamknięty od godziny 12 w południe do 6 wieczorem; od 6 do 9 wieczorem będzie wodociąg otwarty, następnie zamknięty do godz. 2 w nocy. Jutro, t. j. w niedzielę, od godziny 6 rano będzie wodociąg otwarty.

— **Prywatne listy polecane za Hezką.** W obrocie z okupowanymi austro-węgierskimi obszarami w Królestwie Polskiem, Serbii, Czarnogórze i Albanii następnie we wzajemnym obrocie ty h obszarów, tudzież w obrocie z Węgrami i Bośnią Hercegowiną mogą być odtąd prywatne listy polecane obciążane zaliczką do 1000 koron. Przesyłki te podlegają w ogólności tym samym przepisom, jak odnośne przesyłki bez zaliczki. Co do wyposażenia polecanych listów za zaliczką, ściągania i przekazywania kwot zaliczkowych obowiązują te same zasady, jak w obrocie wewnętrznym, niedopuszczalne jest jednak przekazywanie kwot zaliczkowych do pocztowej Kasy oszczędności lub do innych instytucji kredytowych, tudzież zniżenie lub skreślenie zaliczki. W okupowanych austro-węgierskich obszarach nie doręcza się polecanych listów za zaliczką tak, jak zwykłych listów polecanych, tylko się je awizuje. Termin podjęcia wynosi w c. i k. etapowych urzędach pocztowych 15 dni. Termin ten liczy się od dnia po doręczeniu awiza, albo, jeżeli awizowanie nie miało miejsca, od dnia po nadejściu przesyłki. Do przekazywania kwot zaliczkowych używać będą etapowe urzędy pocztowe formularzy przekazów poczt. polowych, których napis odpowiednio będzie zmieniony. Należności są takie same jak w obrocie z Węgrami i Bośnią Hercegowiną. Za te przesyłki i za przekazy zaliczkowe odpowiada się tak, jak za zwykłe polecane przesyłki listowe, względnie prze.azy pocztowe. Jeśli przesyłka, obciążona zaliczką, wydana została odbiorcy bez ściągnięcia kwoty zaliczkowej, należy się zwrot rzeczywistej poniesionej szkody, jednak tylko do wysokości zaliczki. Do przyjmowania i doręczania polecanych przesyłek za zaliczką upoważnione są w okupowanych terytoryach na razie następujące etapowe urzędy pocztowe I klasy: Białobrzegi (Okrąg Radom), Biłgoraj, Busk w Król. Polskiem), Chełm, Dąbrowa w Królestwie Polskim, Działoszyce, Działoszyń, Granica, Hrubieszów, Janów w Król. Polskiem, Jędrzejów, Kielce, Koniecpól, Końsk, Kozienice, Kraśnik, Krasnostaw, Lubartów, Lublin, Miechów, Noworadomsk, Olkusz, Opatów w Królestwie Polskiem, Opoczno w Królestwie Polskiem, Ostrowiec, Pińczów, Piotrków, Puławy, Radom, Sandomierz, Skarżysko, Staszów, Szekocin, Szydłowiec, Tomaszów okrąg Tomaszów, Wierzbnik, Włoszczowa, Wolbrom, Zamość, Zwierzyniec okrąg Zamość. — Arangjelovac, Belgrad 1, Belgrad 2, Cacak, Grn. Milanovac, Jagodina, Kragujewac, Kraljevo, Krusevo, Lazarevac, Lajkovic, Mitrovica nad Kosovo, Novi Bazar, Obrenovac, Palanka w Serbii, Požega w Serbii, Prijepole, Sabac, Sjenica, Semendria (Smederevo), Ub, Užice w Serbii, Valjevo, Cetinje, Djakova, Ipek (Peja), Kolasin, Niksie, Njeguši, Plevlje, Podgorica, Stari Bar, Virpazar.

— **Wpisy na I. kurs seminarium nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie** odbędą się

dnia 26 b. m. od godziny 8—12 przed południem.

— **Pogrzeb śp. Stanisława Hierowskiego** odbył się wczoraj po południu przy współudziale artystów sceny lwowskiej *in corpore* z dyrektorem Teatru p. Hellerem, przedstawicielami prasy, Kasya i Koła literacko-artystycznego i t. d. Kondukt pogrzebowy, prowadzony przez ks. dr. Górniesiewicza, przeszedł Rynkiem pod gmach Teatru miejskiego, gdzie śp. Hierowski do ostatniej chwili życia był czynny. Gdy unikły tony marszu Chopinowskiego, odegranego przez orkiestrę teatralną, pożegnał śp. Zmarłego dyrektor p. Heller i wyraził wielki żal, jaki poniosła scena polska przez utratę tego utalentowanego artysty. Imieniem kolegów przemawiał nad otwartą mogiłą p. Żelazowski, żegnając serdecznie śp. Hierowskiego jako wernego przyjaciela i kolegę.

Zwłoki śp. Hierowskiego złożono na cmentarzu Łyczakowskim. R. i p.

— **Nowy dziwoląg językowy.** Coraz częściej spotkać można w dziennikach zdanie, że to lub owo „pokrywa się” albo „kryje się” z tem lub owem zapatrywaniem. Wyrażenia tego używa się nawet w stylu, niby „wytworzonym”; wobec czego zwykle używane: „zgadza się”, „odpowiada”, i t. p. zdają się być zbyt pospolitami. Jest to jednak po prostu dosłowne tłumaczenie niemieckiego *sich decken*, nie odpowiadające zgoła duchowi języka polskiego i wprost sprzeczne ze znaczeniem właściwym naszego czasownika „kryć się”, lub „pokrywać”, o czem można przeświadczyć się ze słownika Lindego. Samo zresztą bliższe zastanowienie się wystarczy, aby się przekonać, jak dalece błędem jest takie zastosowanie czasownika, mającego oznaczać „tajnienie się”, „ukrywanie, pokrywanie czegoś”, na określenie „zgodności” dwu zdań, czy faktów. Owo „pokrywanie się” coraz bardziej się zagęszczające, może stać się godnie obok równie pięknych wyrażeń, jak: „rozchodzi się” zamiast iść o to, lub „pojejdźmy” zamiast prosty, zwykły i t. p. Oby ta notatka zdołała „pokryć” wiekustem zapomnieniem ten uowu niefortunny dziwoląg językowy!

— **Fundusz stypendyjny im. dr. Tadeusza Żulińskiego.** Na fundusz ten złożyli w dalszym ciągu (w koronach) pp.: radca Dworu prof. Leon Syroczyński 100, Biełkowska i Mazurkowie 10, Fel. Piłkocki 2, ks. J. A. 20, dr. Władysław Witwicki 1, Artur Schröder 4, Wanda Rojńska 80, prof. dr. Władysław Kulczycki 10, Izabela de Latour 1, Waclaw Kusztelan 5, F. H. 4, dr. Kazimierz Szczepański 2, Teresa Petrowiczowa 10, Grodkowa 1, Tadeusz Pierzkiewicz 2, Laura Stoińska 10, Klementyna Rasp 1, Henryk Tenczyn 20, plutonowy Legionowy Władysław Maryniak 3, O. H. Schmidowa 4, Wiśniewska 10, dr. Tadeusz Walichiewicz (nieprzyjęte honorarium) 20. Razem koron 320. Narosłe odsetki 24:67 kor. Z wykazaną poprzednio kwotą 1336 koron fundusz wynosi obecnie kwotę kor. 1680 67. Dalsze datki przyjmuje Rektor Twardowski, Lwów, Uniwersytet.

— **Zmarli:** we Lwowie, Wincentyna z Kędzierskich Krajewska, wdowa po śp. Adamie, dziennikarzu, w 49 r. życia; Józef Romanowski, b. dzierżawca dóbr, weteran z r. 1863, w 77 r. życia.

— **Więści ze Stanisławowa.** *Dziennik Kijowski* z 31 maja zamieszcza następującą korespondencję ze Stanisławowa: W dniu 11 maja upłynęło 9 miesięcy od chwili wkroczenia wojsk rosyjskich do naszego miasta. Okres ten, jakby długi łańcuch, którego ogniwami: nieustanne napięcie nerwów, trwoga o uchronienie życia i mienia, codzienne troski i kłopoty, co wszystko ułożyło się w życie z dnia na dzień, jak żywot trudności. Jednakowoż mimo niesłychanie trudnych i przykrych warunków, w jakich znalazł się gród Rewery, pozostała na posterunku garść obywateli nie opuściła rąk, ale zajęła się zorganizowaniem pomocy w tych ciężkich chwilach dla mieszkańców miasta.

Garstka radnych miejskich, chrześcijan (bo radni żydzi wszyscy opuścili miasto), z burmistrzem p. Stygorem na czele, nie była w stanie podjąć wszyskim, ciężącym na nich obowiązkiem, wobec ludności, dlatego jeszcze w sierpniu ubiegłego roku powołany został do życia komitet obywatelski z najpoważniejszych obywateli miasta i przyległego Knihinina, który ujął w swe ręce całkowicie działalność, mającą na celu zaspokojenie najnieodzowniejszych potrzeb mieszkańców. Komitet ten utworzył w swem łonie specjalne sekcje a to: a) prowizoryczną, opieki nad sierotami, opałową, taniej kuchni dla inteligencji i taniej kuchni ludowej i sanitarną. Członkowie poszczególnych sekcji pracują w poręczonym sobie zakresie z całym zaparciem się siebie, a praca ich przyczynia się niechybnie w znacznej mierze do złagodzenia ogólnej i strasznej nędzy. Poza tem wydatną jest również działalność tanich i bezpłatnych kuchni związków, jak Związku południowo-zachodniego frontu i Związku miast.

Ubiegła zima dała się nam niezmiernie we znaki. Niedostateczne odżywianie się i odziewanie, brak opału, były jednym z najważniejszych powodów niezwykłego wzrostu



śmiertelności, zwłaszcza wśród osób starszych, która doszła do szczytu w miesiącach zimowych. W braku paliwa, ludność, zwłaszcza uboższa, radziła sobie w ten sposób, że korzystała z rozbijanych przez granaty domów, powyrzucanych parkanów, słupów telegraficznych i t. p.

Co do zniszczenia, jakie poczyniły kule armatnie, to trudno dać obraz dokładny. Dzieśiątki lat zapewne upłyną, zanim niejedną z tutejszych obywateli będzie mógł się podziwiać. Wszystkie sąsiadujące z miastem od strony zachodniej przedmieścia i miejscowości zostały doszczętnie zrujnowane. Ruiny i pożarowi uległy wszystkie, położone w tej stronie zakłady przemysłowe. Znaczna część okolicznych wsi spłonęła, a los ich podzieliły również dwory ziemiańskie: Brykzyńskich, Borkowskich, Burzyńskich i innych. W samem mieście nie ma prawie ulicy, która nie posiadała kilku lub kilkunastu budynków, rozbitych granatami. Padały na miasto nawet pociski z 305 cm. moździerzy, sprowadzając niesłychane spustoszenia i pociągając liczne ofiary z pośród ludności cywilnej. Kilkaset zabitych i około tysiąca rannych, oto smutny wynik kilkakrotnego bombardowania miasta. Z budynków publicznych w samem śródmieściu zniszczony został zupełnie dom i teatr Tow. im. Moniuszki i gmach gimnazjum pierwszego; poważnie uszkodzoną została cerkiew katedralna greckokatolicka, nie ominęły kule również kościołów: łacińskiego, ormiańskiego i jezuitckiego. Ilość zburzonych i uszkodzonych domów i kamienie bardzo znaczna.

Życie towarzyskie ustało, handel i przemysł zanikły, wieczorami miasto ma wygląd wymarłego; niejaki ożywienie widziane daje w godzinach, w których spodziewane jest nadejście dzienników. Z czasopism najpocześniejszym jest tutaj *Dziennik Kijowski*. Oprócz tego dochodzą od czasu do czasu polskie gazety z Moskwy i Petersburga. Rosyjskich dzienników przychodzi stosunkowo dosyć dużo i rozmaitych, polskich natomiast tutejsi przedsiębiorcy gazetowi sprowadzają bardzo małą ilość.

Wypadki ostatnich miesięcy, rzecz zrozumiała, nie odbijały się u nas takim echem, jak gdzieś głębiej za frontem. W ostatnich dniach zauważyć się dało w mieście pewne ożywienie, a w dniu 1 maja oglądaliśmy manifestację wojskową z pochodem, ze sztandarami, śpiewami i orkiestrą.

## Kronika prowincjonalna.

§ Egzamin dojrzałości w II gimnazjum w Ternowie odbył się w dniach 14 i 15 czerwca b. r. pod przewodnictwem dyrektora I gimnazjum p. Jana Jaglarza, Egzamin dojrzałości, do którego zgłosiło się 10 uczniów publicznych i 2 prywatystów, złożyli: Gałek Józef (z odzn.), Gajewski Wiktor (z odzn.), Gantner Ernest, Hajduk Stanisław, Kohn Dawid (z odzn.), Kozak Aleksander, Mazurkiewicz Marjan, Sadecki Wojciech, Skwareczyński Bronisław, Wajdowicz Zygmunt, Dudek Włodzimierz (pryw.), Rein Salomon (pryw.).

W terminie wcześniejszym złożyli egzamin dojrzałości powołani do służby wojskowej: Braun Kazimierz, Czarnek Marjan, Japa Mieczysław, Kulikowski Czesław, Rymarski Józef, Wiśniewski Jan, hr. Zborowski Andrzej przyw. (z odzn.).

## Kronika zagraniczna.

\* Wielkie pożary lasów w Rosyi. Doniesienia dzienników rosyjskich o wielkich pożarach, przedewszystkiem lasów, mnożą się bezustannie. Srożące się od kilku tygodni po całej Rosyi wielkie pożary lasów doszły obecnie do rozmiarów, poważnie zagrażających całemu krajowi pod każdym względem. Dzienniki donoszą z wielu miast syberyjskich, że są one całkowicie w dym spowite. W okręgu krasnojarskim spala się codziennie około 200.000 akrów wyborowego lasu. W Atkarsku, gubern. saraatowskiej, pożar lasów sąsiednich spowodował liczne pożary w mieście; ofiarą płomieni padły liczne domy prywatne, filie Banku państwa, oraz wielkie spichlerze z zapasami wielu milionów kilów zboża. W Symbirsku — według dziennika *Russkoje Slovo* — spłonęły składy siana, wartości około 80 milionów marek. Według *Utra Rosyji*, pożary lasów pod Mińskiem przerzuciły się na wielkie dobra hr. Potockiego. Włościanie z sąsiedniej wsi odmówili wszelkiej pomocy przy gaszeniu pożaru.

Podobne wydarzenia są na porządku dziennym we wszystkich guberniach Rosyi, gdyż bardzo często wywoływane są pożary celowo przez osoby, chcące doprowadzić do rozruchów. W okolicy Charkowa i Kazania — jak donoszą *Birżewyja Wiedomości* — spalono duże obszary lasów, oraz zniszczono znaczne przestrzenie pól. Nikt nie wie, kto to uczynił, od kogo wyszła inicjatywa, lecz pustynia pozostała na miejscu pól i lasów.

## Notatki literacko-artystyczne.

„Przewodnik naukowy i literacki“ tom XLIII., zeszyt VI, za czerwiec 1917 wyszedł i zawiera: I. „Karol Hadaczek jako Prehistorik“. (W drugą rocznicę zgonu). Napisał Włodzimierz Antoniewicz — II. „Na Spiżu“. (Studia i teksty folklorystyczne). Napisał Jan Grzegorzewski. — III. „Zygmunt Kaczkowski“. (Na podstawie źródeł i materiałów rękopiśmiennych). Napisał Adam Krechowicki. — IV. „Konfederacja tarnogrodzka“. Napisał Antoni Prochaska. — V. „Uwięzienie hr. Beniowskiego i br. Jungburga na Spiżu w r. 1786“ napisał dr. T. E. Modelski. — VI. „Zasada swobodnego oceniania w nauce administracji i w prawie administracyjnym austriackim“, napisał dr. Tadeusz Nusbaum-Hilarowicz.

Z muzyki. Podniosły nastrój panował wczoraj w sali teatru miejskiego. Uroczyste przedstawienie w drugą rocznicę oswobodzenia Lwowa (22 czerwca 1914—1917) zgromadziło liczne i dystygnowane audytoryum. „Halke“ Moniuszki poprzedziła fanfara i trzykrotne odśpiewanie przepięknego hymnu ludowego, który wywarł głębokie wrażenie na słuchaczach. Po kilkuminutowej przerwie rozległy się w amfiteatrze dźwięki moniuszkowskiej uwertury, tym razem bardzo gładko i efektywnie wykonanej pod batutą p. Józefa Lehrera. Partję tytułową w „Halce“ śpiewała p. Józefa Zacharska, której wielki i piękny matryał głosowy o charakterze wybitnie dramatycznym, budził ogólny podziw. Wyszkolenie tego głosu, a raczej umiejętności prowadzenia kantyleny i tworzenia fraz muzycznych o pewnych odcieniach dynamicznych niejedno jeszcze pozostawia do życzenia, jak również niejednokrotnie odczuwać się dawały braki w dołączaniu tonów do kamertonu orkiestry. Na owe niedokładności zwracam uwagę młodej a wysoce uzdolnionej śpiewaczki, której wysmienite warunki wokalne nie pozwoliły utkwąć w niezbezpiecznym stadium połowicznego wykończenia. Arye Halki w pierwszej i drugiej odsłonie wywołały serdeczne i rzetelnie zasłużone oklaski. Wypadłyby jeszcze lepiej, gdyby „medium“ głosu odpowiadało piękności wysokich tonów, i gdyby brak odcieni nie wywoływał jednostajności efektów. Gdy mowa o monotonii, nie zaszkodzi zwrócić uwagi dyrygenta na konsekwentne przeważanie „fortissima“ w orkiestrze, nawet w tych ustępach, w których zespół instrumentalny odgrywa tylko rolę akompaniatora. Czyżby subtelniejsze „piana“ i „pianissima“ były w orkiestrze nie do osiągnięcia? Chór męski potrafił je wczoraj umiejętnie zastosować w trzeciej odsłonie.

Inne partje — prócz Halki — pozostały w niezmięnionej obsadzie. Rolę Jontka odśpiewał z wielkim powodzeniem p. Fr. Bedlewicz, jakkolwiek nieraz zauważyć było można zbyt nie forsowanie głosu. Soliści wogóle wywiązali się z swych zadań bardzo sumiennie.

\* Wybitne siły artystyczne wiedeńskie, odbywające obecnie tournée na dochód funduszu II. armii dla wdów i sierót, zawładły w bieżącym tygodniu o nasze miasto i wystąpiły we czwartek w sali Kasyna wojskowego. Ich bardzo urozmaicony wieczór instrumentalno-wokalny był wiodącym interesującym, albowiem zgromadził liczne i doborowe audytoryum i wypadł pod każdym względem pięknie. Lwią część sukcesu odnosiła — czego nie stwierdzam wyłącznie z powodu kurtuazyjnie należącej płci pięknej — p. Nona Paldo, c. k. nadworna śpiewaczka, wykonaniem programu operowo-koncertowego, złożonego z utworów Rossiniego, (aryja z „Cyrylika sewilskiego“) Ryszarda Straussa, Sulzera i Jana Straussa. Jej głos nadzwyczaj rzewny, nie tyle imponujący siłą brzmienia co umiejętnym wyszkoleniem zarówno kantyleny jak koloratury, posiadał proporcjonalnie zrównoważoną sumę — niejako „juste milieu“ — tych warunków, które właśnie zapewnić mogą powodzenie u publiczności muzycznie inteligentnej. Ten śpiew unika wszelkiej przesady i jaskrawości w efektach, a podkreśla zawsze i wszędzie piękno frazy muzycznej i myśl przewodnią kompozytora. Jest więc dzięki pewnej powściągliwości i zachowaniu miary artystycznej na wskróś szlachetny, co nie przeszkadza zresztą tej doskonałej śpiewaczce wywoływać w stosownej chwili burzę oklasków swemi „staccatami“, lekko rzucanymi pasażami (jak n. p. w walczyku „Frühlingsstimmen“) i popisywać się całem bogactwem swej koloratury. Z obszernego programu p. Nony Paldo pastawiłbym na pierwszym miejscu piękne i uduchowione odśpiewanie serenady R. Straussa, wykonanej subtelnie i czarująco. Niemniej mówić można o najpoważniejszych dążeniach w sztuce i zestawiać wypadła sporo poehlebnych superlatywów, oceniając grę wirtuozowską prof. I. Sulzera wiolonczelisty i wykwińskiego muzyka. Kompozycje i sposób gry tego koncertanta świadczą bowiem o talentie i wiedzy fachowej, które to zalety stanowią głębszy i — że tak powiem — myślowy podkład brawurowych popisów na wiolonczeli.

Piękny, dość duży ton i nieomylna nawet w wyższych pozycjach intonacja nadają grze prof. Sulzera, pierwszorzędnej zresztą pod względem technicznym, niezwykły nok. Między wieloma gorąco oklaskiwanymi utworami wymienić wypada jako wykonane z „maestrią“: Pieśń wieczorna Schumanna i tego kompozytora „Triumferai“. Sukcesy dość okazałe odnieśli ponadto panowie Fr. Drdla (skrzypek) i Bruno Eisner (pianista). Pierwszy z nich miał kilka szczęśliwych momentów w fantazji z „Fausta“ odegranej dość biegle P. Eisner jako wykonawca „Wandererfantasie“ Schuberta wykazał spore zasoby techniki, która przy skromniejszym wyzyskaniu siły fizycznej (czyli przy nie tak częstem „forte“ i „fortissimo“ zwłaszcza z podniesionym pedałem) wywarłaby niezawodnie jeszcze sympatyczniejsze wrażenie.

Artystycznie w całości wypadła odegrana przez tego pianistę transkrypcja Liszta na temat Schuberta (Solrées de Vienne). Jednogłośne uznanie wywołał natomiast muzyczny i niepospolicie rutynowany akompaniament p. Eisnera.

Salę Kasyna wojskowego zapełniła szalenie doborowa publiczność.

Fr. Neuhauser.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

W niedzielę o godzinie 3 po południu „Biały kaptur“, sztuka w 4 aktach Stanisława Kozłowskiego. — W niedzielę o godzinie 7:30 wieczorem (po raz ostatni) „Rigoletto“, opera w 3 aktach z prologiem Verdiego. Ostatni występ Ady Sari-Szayerowej, oraz występ Fr. Bedlewicza i St. Tarnawskiego. — W poniedziałek o godzinie 7:30 wieczorem (nowość) „Dziesięć minut w samochodzie“, farsa w 3 aktach Jerzego Barra. — We wtorek o godzinie 7:30 wieczorem „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach Leona Falla. — We środę o godzinie 7:30 wieczorem „Cyganeria“, opera w 4 aktach Pucciniego. Występ Ireny Bobuss, Fr. Bedlewicza i Stan. Tarnawskiego. — We czwartek o godzinie 7:30 wieczorem „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana. Przedostatni występ Heleny Miłowskiej. — W piątek o godzinie 3:30 po południu „Dom wariatów“, krotokwila w 3 aktach Karola Laufsa. — W piątek o godzinie 7:30 wieczorem „Baron cygański“, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa. Występ Tad. Łowczyńskiego i Tarnawskiego.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Odnaczenia.

Wiedeń, 23 czerwca. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan nadał srebrny krzyż za służbę z koroną na wstędze medalu waleczności z mieczami, w uznaniu znakomitej służby i dzielności zachowania się wobec nieprzyjaciela strażnikowi skarbowemu Dymitrowi Ilykowi, a w uznaniu znakomitej służby w specjalnem użyciu i dzielnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, respcyentowi straży skarbowej Janowi Bukowskiemu i starszemu strażnikowi skarbowemu Tadeuszowi Labinowiczowi, wszystkim w galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu.

### Posłuchania.

Wiedeń, 23 czerwca. Najj. Pan przyjął wczoraj na specjalnych posłuchaniach Pierwszego prezydenta Trybunału administracyjnego bar. Schwarzenaua, drugiego wiceprezydenta Trybunału administracyjnego barona Haerdla, P. Ministra robót publicznych bar. Trnke i członka Izby panów Lamascha.

Wiedeń, 23 czerwca. *Korrespondens Wilhelm* dowiaduje się, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby dr. Koerber został przyjęty przez Najj. Pana na audyencyi.

### Stosunki w Rosyi.

Londyn, 23 czerwca. *B. Reutersa* donosi z Petersburga: Anarchiści zawładnęli willa generała Durnowa na przedmieściu Wyborskiem. Rząd tymczasowy kazał im wynieść się, inaczej użyje siły zbrojnej. Tłum kilkudziesięciu otoczył dom, aby bronić anarchistów.

### Król grecki w Szwajcaryi.

Zurych, 23 czerwca. Lugański korespondent dziennika *Zürcher Zeitung* był przyjęty przez greckiego ministra spraw zagranicznych Streita. Minister oświadczył, że o ileby prasa rozpowszechniała jakieś wynurzenia króla Konstantego, to będą to rzeczy wprost zmyślane, bo król nie przyjął żadnego dziennikarza. Zarówno król, jak i minister Streit pragną, aby pobyt ich w Szwajcaryi nie spowodował żadnej publikacji politycznej, którą można by im przypisywać. Korespondent rozmawiał także z królem, który wyraził wdzięczność dla całej Szwajcaryi, udzielającej mu teraz gościnności. Ma on nadzieję przepędzić tu przynajmniej czas wojny, przyczem pragnie żyć poza nawiasem

wszelkiej akcji politycznej. Korespondent dodaje, że król ciągle jeszcze jest chory i potrzebuje opieki. Rana pochodząca z ostatniej operacji, jest jeszcze otwarta. Królowa także jest jeszcze niedysponowana i nie wychodzi z pokoju.

### Minister Thomas w Londynie.

Londyn, 23 czerwca. Przybył tu z Petersburga francuski minister amunicji Thomas.

## Z ostatniej chwili.

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 23 czerwca. Urzędowo ogłaszają dnia 23 czerwca:

(*Wschodnia widownia wojny*).

Na froncie w górach i na Wołyniu odżywał przejściowo ogień artylerii nieprzyjacielskiej. Nasze baterie odpowiadały silnie na długotrwałe ostrzeliwanie obszaru na południe od Brzeżan.

(*Zwłotkiego i południowo-wschodniego teatru wojny*).

Szczupła czynność bojowa.

Szef sztabu generalnego.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

## ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
kwartrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2-40 K

Zamiejscowa:

rocznie	K 36 — h
półrocznie	K 18 — h
kwartrocznie	K 9 — h
miesięcznie	K 3 — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
kwartrocznie	2 K

Prenumerotorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, kwartroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

kwartroczni	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

## OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnym staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdują Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcyja zawsze chętnie do współdziałania zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Koneczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbickiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.



Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 18 czerwca 1917 L. 8437/Ad. którem ustanawia się ceny maksymalne w drobnej sprzedaży czeresni, wiśni i jagód w świeżym stanie.

Na podstawie § 4 rozporządzeń c. k. Urzędu dla wyżywienia ludności z 31 maja 1917 Dz. p. p. Nr. 247 i 248 zarządzam co następuje:

§ 1.

W drobnej sprzedaży wymienionych niżej gatunków owoców krajowego (niezagranicznego) pochodzenia, w stanie świeżym, nie wolno przekraczać następujących cen:

Gatunek owoców	Przy sprzedaży w ilościach od 1 kg. do 10 kg.	Przy sprzedaży w ilościach poniżej 1 kg.
<b>I.</b>		
a) Wiśnie:		
z ogonkiem . . . . .	1 kor. 31 hal.	1 kor. 35 hal.
bez ogonka . . . . .	1 kor. 16 hal.	1 kor. 20 hal.
b) Czeresnie miękkie, słodkie do 30 czerwca 1917 . . . . .		
od 1 lipca 1917 . . . . .	1 kor. 11 hal. — kor. 96 hal.	1 kor. 15 hal. 1 kor. — hal.
c) czeresnie twarde, słodkie (lutówki) . . . . .		
	1 kor. 31 hal.	1 kor. 35 hal.
<b>II.</b>		
Jagody ogrodowe		
a) Poziomki		
I. sorta . . . . .	2 kor. 49 hal.	2 kor. 61 hal.
II. sorta . . . . .	1 kor. 34 hal.	1 kor. 46 hal.
b) Porzeczki białe, czerwone lub czarne . . . . .		
	1 kor. 16 hal.	1 kor. 20 hal.
c) Agrest każdego gatunku, dojrzały lub niedojrzały . . . . .		
	1 kor. 03 hal.	1 kor. 07 hal.
d) Maliny . . . . .		
	2 kor. 09 hal.	2 kor. 21 hal.
<b>III.</b>		
Jagody leśne		
a) Poziomki . . . . .		
	2 kor. 49 hal.	2 kor. 61 hal.
b) Maliny . . . . .		
	2 kor. 09 hal.	2 kor. 21 hal.
c) Brusznice (czerwone jagody) . . . . .		
	1 kor. 41 hal.	1 kor. 49 hal.
d) Borówki (czarne jagody) . . . . .		
	1 kor. 03 hal.	1 kor. 07 hal.
e) Ożyny (ostrężyny) . . . . .		
	1 kor. 37 hal.	1 kor. 41 hal.

Ceny rozumieją się za jeden kilogram zdrowego świeżego towaru.

§ 2.

Przez drobną sprzedaż rozumie się sprzedaż konsumentom w ilościach poniżej 10 kg.

§ 3.

Ułamki pół halerza lub powyżej połowy halerza, które wynikną z obliczenia ceny maksymalnej za ilości mniejsze niż 1 kg. liczyć się mają za całego halerza.

§ 4.

Kto za wiśnie, czeresnie i jagody krajowego pochodzenia w świeżym stanie żąda cen wyższych od cen maksymalnych ustanowionych tem rozporządzeniem albo dozwala, by jemu lub komu innemu takie ceny ofiarowano lub przyrzekano, karany będzie przez polityczną władzę powiatową aresztem od tygodnia do 6 miesięcy, o ile czyn karygodny nie podlega surowszej karze.

Obok kary aresztu może być nałożona przywina do 10 000 kor.

Podobnym karom ulega także ten, kto do takiego czynu namawia lub bierze w nim udział.

Równocześnie z nałożeniem kary można orzec utratę uprawnienia przemysłowego na zawsze lub na czas oznaczony.

Nadto w wyroku karnym można orzec przepadek towaru do którego odnosi się karygodna czynność lub jego wartość na rzecz Państwa, przyczem obojętnym jest, czy towar jest własnością sprawcy, czy też nie.

§ 5.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi bezzwłocznie w życie.

C. k. Namiestnik:  
Huyn Gen. Pułk.

(2655)

Praes. 7557. C. k. notaryusz Michał Kordaszewski przeniesiony z Frysztaka do Dąbrowej obejmuje urządowanie w Dąbrowie w dniu 1 lipca 1917 r.

C. k. Sąd krajowy wyższy.  
Kraków, 1 czerwca 1917. (2629 3—3)

Ne. VIII. 517 (3). Annie Beckmann przedtem zamieszkałej w Wiedniu IV, Mittersteig 3 T. 16 i Chaimowi vel Henrykowi Beckmannowi przedtem zamieszkałemu we Lwowie w sprawie toczącej się przed c. k. Sądem powiatowym w Krakowie przeciw nim o kapitalizację za zgłoszeń procentowych ma być doroczona uchwała z dnia 1 czerwca 1917 l. cz. Ne. VIII. 517 (2) wyznaczono audyencyę do przesłuchania stron zobowiązanych na wniosek strony egzekwującej Filii c. k. uprz. skc. Banku hipotecznego w Krakowie o kapitalizację za zgłoszeń procentowych na dzień 28 czerwca 1917 o godz. 10 rano biuro Nr. 51 ul. św. Jana 22. Ponieważ niewiadomo gdzie Anna Beckmannowa i Chaim vel Henryk Beckmann obecnie przebywają, ustanawia się dla nich w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana dr. Hermana Kriegera adwokata w Krakowie.

Tenże kurator zastępowany będzie Annę Beckmannową i Chaima vel Henryka Beckmannna w rzeczonych sprawach na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział VIII.  
Kraków, dnia 14 czerwca 1917. (2664)

Licytacje.

E. 151/13 (60). Zastanowienie postępowania licytacyjnego. Strona egzekwująca Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie, strona zobowiązana Karolina ks. Sułkowska i masa spadkowa po s. p. Alfredzie ks. Sułkowskim o 4837 kor. 50 hal. zpn. Zastanawia się egzekucyę dozwoloną uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Samborze liczbą czynności E. 151/13 (60) przez przymusową sprzedaż majątności Grodowice i Karolinówka wykaz hip. 1.216 i 416 księgi gruntowej tutejszej tabuli obwodowej. Każdy wierzyciel, na którego rzecz zanotowano w księdze gruntowej wdrożenia postępowania licytacyjnego, może do dnia 14 po prawomocności tej uchwały postawić w podpisanej sądzie wniosek, aby dla jego wykonałej wierzytelności zaintabulowano prawo zastawu na powyższej nieruchomości z pierwszeństwem uskutecznionej na jego rzecz adnotacji. Wniosek taki nie może być jednak uwzględniony, jeżeli postępowanie licytacyjne zastanowiono z przyczyn następujących: ponieważ egzekucya celem ściągnięcia wykonanej pretensyi jest wogóle niedopuszczalna; ponieważ uchylono prawomocnie tytuł egzekucyjny lub uznano go za bezkarny; ponieważ odnosną pretensyę zapłacono albo uznano prawomocnie za nienależną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Sambor, dnia 17 czerwca 1917. (2663)

E. 22/17 (19). Na z-danie wspólnej Kasy sieroczej zastąpionej przez dr. Goldwassera, odbędzie się dnia 23 lipca 1917, o godz. nie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Myslenicach licytacja a) całej realności lwh. 244, b) całej realności lwh. 649, c) 3/8 części realności lwh. 449, d) 3/4 części realności lwh. 600 ks. gr. gm. kat. Sułkowice objętych W. lenczego Hołuj własnych. Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a) na 16297 kor. 53 hal., b) na 4100 kor. 71 hal., c) na 121 kor. 87 hal., d) na 360 kor. 56 hal. Najniższa cena wynosi ad a) 10865 kor. 02 hal., b) 2733 kor. 80 hal., c) 81 kor. 24 hal., d) 240 kor. 38 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Myslenice, 16 czerwca 1917. (2665)

Konkursa.

L. 968 17. (2616 3—3)

Wydział Rady powiatowej w Starym Samborze rozpisuje niniejszem konkurs na posadę likwidatora, który będzie obowiązany prowadzić także agendy powiatowej Kasy Oszczędności. Podania należyce udokumentowane należy wnieść do Wydziału po dzień 15 lipca 1917. Warunki:

- ukończone studia fachowe — z wykształceniem akademickim mają pierwszeństwo,
- Świadcstwo z odbytej praktyki,
- Świadcstwo moralności.
- Nieprzekroczony 40 rok życia,
- Płaca miesięczna wraz z dodatkiem drożyznianym 250 kor. oraz kwinkwena 3 po 10% od płacy.
- Po roku służby prowizorycznej może nastąpić stabilizacya.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Stary Sambor, 18 czerwca 1917.

Sekretarz: Z. Prezesa:

Dychdalewicz w. r. Sozański w. r

Wyroki prasowe.

Nr. 140 (2431)

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der Nummer 5 der periodischen Druckschrift: „Frauenbestrebungen“, Druck: Zürcher & Furrer in Zürich wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 8 Juni 1917.

Die Verbreitung der Nummer 5 der periodischen Druckschrift: „Neue Wege“, Druck: R. G. Zbinden in Basel, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 4 Juni 1917.

Die Verbreitung der Nummer 5 der periodischen Druckschrift: „Les Annales des Nationalités“, Druck: Imprimerie du Léman in Lausanne, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 6 Juni 1917.

Die Verbreitung der Nummer 6 der periodischen Druckschrift: „Die Vorkämpferin“ Genossenschaftsdruckerei in Zürich, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 6 Juni 1917.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Das Verhältnis Englands zu Europa“, Druck und Verlag: Dressl, Füssli & Co. in Zürich, 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 12 Juni 1917.

Nr. 141. (2659)

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der Nummer 15 der periodischen Druckschrift: „La revue de la presse“, Druck: Albert Renaud et Cie. Genf 1917 wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien am 30 Mai 1917.

Die Verbreitung der Nr. 1—6 der periodischen Druckschrift: „Les Etats-unis d'Europe“, Druck: Walchli & Rognon, Bern 1916 wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 5 Juni 1917.

Kuratele.

P. II. 205/16. Za umysłowo chorego uznano Markusa Guldena z Nawaryi. Kuratorem jego ustanowiono Innaera Guldena.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Szczerec, 31 grudnia 1916. (2667 1—3)

P. II. 31/17. Za umysłowo chorego uznano Stefana Popowicza z Lanów. Doradcą ustanowiono Kaśkę Popowicz

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Szczerec, 31 stycznia 1917. (2667 1—3)

P. 22/17 (21). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Mielcu z dnia 26 marca 1917 L. 10/16 (8) powołano całkowicie własnowolności dr. Józefa Hajduka starszego lekarza wojskowego urodzonego w roku 1884 w Borkach nizińskich z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Jędrzeja Hajduka w Borkach nizińskich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Mielec, dnia 18 maja 1917. (2623)

Spadki.

A. 293/15. Wezwania nieznanych dzieci. Leib Freifeld właściciel realności w Sulezynie zmarł dnia 7 stycznia 1915, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustan wia się zatem pana Izraela Lindenblütha z Sulezyny kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić rozszerezenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu kresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazą swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. (2635 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Bircza, dnia 11 listopada 1916.

A. V. 488 14 (3) Edykt z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców. C. k. Sąd powiatowy S II we Lwowie ogłasza, że w dniu 3 lipca 1914 w Kleparowie zmarł Leon Maniecki bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sąd nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuła prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejsz em tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej poianego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. Teodor Świątek w Kleparowie 478 kuratorem został usnanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazają, część zaś spadku nieprzyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział V.  
Lwów, dnia 14 lipca 1914. (2640)



A. 851/15 (5). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie ogłasza, że dnia 14 stycznia 1915 w Bełzie zmarł Teofil z Glińskich Żarska pozostawiając ustale rozporządzenie ostatniej woli. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Nikołema i Michała Żarskich nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w ten Sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzony za zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Teofilem Żarskim c. k. podurzędniakiem sąd. w Drohobyczu ustanowionym dla nieobecnych Michała i Nikołema Żarskich. (2622 1-3)

C. k. Sąd powiatowy, oddział III.

Bełż, dnia 16 kwietnia 1917.

A. I. 475/13 (26). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. C. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu zawiadamia, że w dniu 19 maja 1913 w Warszawie Królestwo Polskie zmarł Stefan Giebułtowski syn Piotra i Salomei ze Zbikowie pochodzący bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ Sądowi nie wiadomo czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego pan dr. Hieronim Jagoszewski adwokat z Nowego Sącza kuratorem ustanowiony zostaje, będzie przeprowadzony z tymi i tymi przynajmniej którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazą część zaś spadku nieprzyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, 24 maja 1917. (2632 1-3)

A. 410/15 (9). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Waśko Krupnik zmarł dnia 27 lutego 1915 w Rabem z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Łucja Krupńska jako spadkobiercą powyższego zmarłego, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora dr. Szymona Schaffera z Ustrzyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 1 lutego 1917. (2657 1-3)

A. 440/15 (8). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Michał Baran zmarł dnia 26 stycznia 1915 w Łobzowie z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia. Wasyła Barana jako spadkobiercę powyższego zmarłego, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora Iwana Rymarczyka gospodarza z Łobzowy. (2656 1-3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, dnia 23 maja 1917.

A. V. 284/17 (4). Edykt zwołujący wierzycieli spadku. C. k. Sąd powiatowy Sekeya II. we Lwowie, wzywa wierzycieli mających pretensje do spadku po sp. Aleksandrze An zmarłym dnia 23 maja 1917 w Hołosku wielkim z pozostawieniem testamentu ażeby zgłosili i wykazali swe pretensje do sądu w dniu 27 sierpnia 1917, o godz. 10 przed poł., albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyżby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpany został.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział V.

Lwów, dnia 18 czerwca 1917. (2658)

## Firmy.

Firm. 29 Stow. II. 1634. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Mielec. Brzmienie firmy: Kasa reżymionicza, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Mielcu. Data statutu: 30 marca 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wspieranie przedsiębiorstw przemysłowych i stanu gospodarczego członków stowarzyszenia, udzielanie w tym celu członkom kredytu, popieranie organizacji współ-

dzielczych stanu reżymionicznego wreszcie wywieranie wpływu na poprawę stosunków ich obrotu pieniężnego. Czas trwania: nieograniczony Dyrekcja: Ludwik Działowski, Franciszek Kryński, Jakób Mazurkiewicz i Antoni Winiarski, wszyscy w Mielcu. Podpis firmy: Pod wypisaną lub wyciśniętą stampilią firmy umieszczają swe własnoręczne podpisy dwaj członkowie dyrekcji. Ogłoszenia będą publikowane przez afiszowanie w lokalu stowarzyszenia i w miejscach publicznych, a nadto w przypadkach statutem przewidzianych przez jednorazowe ogłoszenie w oznaczonym przez walne zgromadzenie dzienniku względnie czasopiśmie. Udziały członków: 50 koron. Odpowiedzialność: Ograniczona do kwoty 100 kor. za każdy udział. Data wpisu: 5 maja 1917.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. IV.

Tarnów, dnia 5 maja 1917. (2563)

Firm. 102 Rg. C. I. 175. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen firma. Im Reg. ter wurde am 5 März 1917 bei der Firma: Vortlaut: Salamander Schuhgesellschaft m. b. H. Sitz: Lemberg. Betriebsgegenstand der Handel und die fabrikmässige Erzeugung von Schuhwaren insbesondere der Vertrieb der mit der Marke Salamander bezeichneten Schuhen. Folgende Aenderungen eingetragen: Der Sitz der Gesellschaft wurde von Lemberg nach Wien verlegt so dass die Niederlassung in Wien laut den Beschlüssen des k. k. Handelsgerichtes Wien vom 1. Februar 1917 Firm. 1038/Rg. C. XXII. 164/als Hauptniederlassung und die Niederlassung in Lemberg als Zweigniederlassung weiter besteht Die Gesellschaft hat zuzufolge des bei der Generalversammlung vom 30 März 1916 gefassten Beschlusses beurkundet durch Notariatsakt Nr. 10437 des k. k. Notars Herman Echard in Wien in Abänderung der -Gesellschaftsvertrages ihr Stammkapital um den Betrag von 100.000 Kronen sonach von 100.000 Kronen auf 200.000 Kronen erhöht. Die Salamander Schuhgesellschaft m. b. H. in Stuttgart hat laut Uebereinkommens. Erklärung vom 27 September 1916 beurkundet durch Notariatsakt G. Z. 10623 des k. k. Notars Herman Echard in Wien diesen neugeschaffenen Geschäftsanteil im Betrage von 100.000 Kronen übernommen und dagegen ihre in Wien, Prag und Budapest registrierten Niederlassungen als Ganzes mit allen Aktiven und Passiven an die Salamander Schuh Gesellschaft m. b. H. früher in Lemberg jetzt in Wien übergeben (Sacheinlage Apport).

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. IV.

Lemberg, am 26 Februar 1917. (2584)

Firm. 136/17. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 21 maja 1917: Data kontraktu stow. 31 marca 1917. Firma i siedziba stow. Kasa reżymionicza w Tarnobrzegu, z ograniczoną poręką w mieście Tarnobrzegu. Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie pożyczek członkom i wspieranie ich stanu gospodarczego. Czas trwania: nie jest ograniczony. Nazwiska i miejsca zamieszkania członków przedłożenia: Piotr Kszak budowniczy w Tarnobrzegu, Walenty Sobusiak majster stolarski w Tarnobrzegu, Jan Dąbek majster szewski w Tarnobrzegu i Michał Malinowski buchalter w Tarnobrzegu. Sposób w jaki skuteczniane będą ogłoszenia: przez afiszowanie w lokalu stowarzyszenia i w miejscach publicznych, a nadto przez jednorazowe ogłoszenie w jednym z dzienników. Udział wynosi: 100 kor. każdy członek odpowiada nie tylko swymi udziałami, ale ponadto za każdy udział jeszcze dalszą sumą w wysokości 200 koron. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie dyrekcji.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 19 maja 1917. (2620)

Firm. 25 Stow. II 1628. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Rygliec. Brzmienie firmy: Składnia i sklep Kółka rolniczego w Rygliecu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 29 marca 1917 roku. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie po cenach hurtownych towarów i innych artykułów domowego i gospodarskiego zapotrzebowania i tychże sprzedaż, zakupno od członków produktów rolnych i wrobów drobnego przemysłu i udzielanie na nich zaliczek oraz pośredniczenie w tego rodzaju interesach. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: składa się z trzech członków i dwóch zastępców, w skład dyrekcji wchodzi: Franciszek Boratyński, ks. Jakób Wyrwa i Jan Wirtel, zastępcy: ks. Walenty Mróz i Władysław Mazur. Podpis firmy: Pod nazwą stowarzyszenia umieszczają swój podpis dwaj członkowie dyrekcji, lub też jeden dyrektor i osoba do tego upoważniona, z dodatkiem określającym ten jej charakter. Ogłoszenia: W „Przewodniku Kółek rolniczych“, lub w

innym dzienniku polskiem, nadto za pomocą kurendy, lub karty korespondencyjnej. Udziały członków: 25 koron. Odpowiedzialność: ograniczona do udziału i do dalszej kwoty równającej się wysokości udziałów. Data wpisu: 21 kwietnia 1917 r.

C. k. Sąd obwodowy, jako handl., Oddz. IV.

Tarnów, dnia 21 kwietnia 1917. (2562)

Firm. 20 Stow. II. 1622. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Pilzno. Brzmienie firmy: „Wzmożenie“ stowarzyszenie oszczędnościowe i pożyczkowe, wytwórcze i nakładowe, zarejestrowane z ograniczoną poręką w Pilźnie. Data statutu: 17 lutego 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: materialne i moralne wzmoczenie swych uczestników, a przedewszystkiem dotkniętych skutkami wojny. Czas trwania: nieograniczony Dyrekcja: składa się z trzech członków i 3 zastępców, a to: Piotr Przetacznik przewodniczący, Marceł Droiński i Stanisław Wojnarski członkowie wydziału, Kamila Engel, Franciszek Klimaszewski i Teodor Pawlus zastępcy członków wydziału. Podpis firmy: Obok pieczęci stowarzyszenia kładzie swój podpis przewodniczący i jeden z członków wydziału. Ogłoszenia: mają być obwieszane w jednym z dzienników krakowskich, a nadto będą wyłożone przez 14 dni w izbie stowarzyszenia w miejscu na ten cel stale przeznaczonym. Udziały członków: 20 koron. Odpowiedzialność: ograniczona do dwukrotnej wysokości zgłoszonego udziału. Data wpisu: 7 kwietnia 1917.

C. k. Sąd obwodowy, jako handl., Oddz. IV.

Tarnów, dnia 7 kwietnia 1917. (2561)

Firm. 49 Rg. C. II. 139 Wpisano do rejestru Oddział C. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo naftowe „Kujawy“. Spółka z ogranicz. por. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest nabywanie terenów naftowych położonych w gminie Rymanów w Glicy, eksploataowanie tychże i użytkowanie uzyskanych produktów czy to w drodze przeróbki, czy to w drodze sprzedaży, czy to wreszcie w inny sposób. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie sporządzonym we formie aktu notaryalnego z daty Wiednia, 22 stycznia 1917 l. rep. 26 675. Czas trwania spółki: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 75 000 kor. w całości wpłaconych. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadowcy. Zawiadowcy: Roman Lossow, właściciel kopalni w Borysławiu, Zygmunt Russocki, właściciel kopalni w Borysławiu, Izasław Sroczynski, właściciel kopalni w Nadwórnej. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod pieczęcią kogośkolwiek wypisanem, wydrukowanym lub pieczęcią wybitą brzmieniem firmy podpisywać będą spółkę albo dwaj zawiadowcy, albo jeden zawiadowca i jeden prokurysta. Dzień wpisu: 7 lutego 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 31 stycznia 1917. (2582)

Firm. 54/17 Rg. A. 226. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. 1. Do rejestru oddział A. wciągnąć należy, co następuje: 2. Siedziba firmy: Pierwsza elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich Jana Leżonia w Jasle, po niemiecku: Erste Jassauer Sechswaarenfabrick mit elektrischem Betrieb. Właściciel firmy: Jan Leżon w Jasle 3. Podpis firmy: pod wypisaniem wyciśnięciem lub wydrukowaniem firmy jak pod 2. podpis własnoręczny Jan Leżon. Dzień wpisu: 1 czerwca 1917.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. IV.

Jasło, dnia 26 maja 1917. (2662)

## Amortyzacje.

T. 12/17 (2). Na wniosek Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku rozpisuje się edykt co do zaginionej książeczki wkładowej Towarzystwa wzajemnego kredytu Beskid w Sanoku Nr. 3872 na 1410 kor. 41 hal. opiewającej, na imię i nazwisko dr. Aleksandra Sawiuka wystawionej Posiadaczka wzywa się, ażeby ją w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w Sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie zostałaby ta książeczka uznana jako bezskuteczna i pozbawiona prawnej mocy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 6 czerwca 1917. (2621 2-3)

T. 8/17 (2). Na wniosek Rechli Oling rozpisuje się edykt co do zaginionej wksła z daty Brzozów 1 września 1913 na 600 kor. opiewającego, przez Wolfa Reicha akceptowanego, przez Rechle Oling wystawionego, dnia 1 marca 1914 płatnego. Posiadaczka wzywa się, ażeby go w przeciągu 45 dni od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu

w sądzie okazał, także i inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie zostałaby ten weksel uznany jako bezskuteczny i pozbawiony prawnej mocy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 1 czerwca 1917. (2630 1-3)

Nc. I. 236/17 (1) Na wniosek p. Maryi Świeżbowej w Odporzowiu, zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie tom. V. strona 327 Nr. 326 na kwotę 714 kor. 22 hal. z dniem 1 stycznia 1917 opiewającej, która mała zaginąć i wzywa się posiadaczy tej książeczki, aby zgłosili swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznaliby sąd po upływie tego terminu tę książeczkę wartościową jako pozbawioną znaczenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, 20 maja 1917 (2650 1-3)

Nc. I. 1119/16 (4). Na wniosek Taćki Nykon w Radziechowie zarządza się postępowanie (edyktalne celem umorzenia książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie Nr. 4541 na kwotę 637 kor. 92 hal. opiewającej, a na imię Taćki Nykon wystawionej i wzywa się posiadacza tej książeczki, aby w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył ją w sądzie, lub by przeciw temu wnioskowi wnieśli zarzuty. Po bezskutecznym upływie terminu edyktalnego powyższa książeczka wkładowa zostanie pozbawiona mocy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów dnia 8 maja 1917. (2666)

T. II. 1117 (1). Na wniosek Salomei Friedmann w Krakowie ul. św. Gertrudy 1. 29 a. podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego wksła w biance, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego wksła, aby go do dnia 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby sąd weksel za umorzony. Weksel jest in biance na 500 kor. opiewający przez pp. Mieczysława i Olę małż. Bieleckich akceptowany.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 8 czerwca 1917. (2642)

T. 14/17 (1). Auf Ansuchen des Josef Hütner Kaufmann aus Brody dz. in Wien II. Vereinsgasse 13/13 durch Dr. Dagobert Rybaczewski Hof- u. Gerichts-Advokaten in Wien II. Stefaniestrasse 14 wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Einlagebuches der Prager Kreditbank Filiale Brody Nr. 2664 Hauptbuch Folio 687 lautend auf den Betrag von 2500 K. mit Stand V. n. c. n. „Kaiser Wilh-Im“ eingeleitet. Der Inhaber dieses Einlagebuches wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 6 Monaten geltend zu machen, widrigenfalls dieser nach Verlauf dieser Frist über neuerlichen Antrag für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreisgericht, Abteilung II.

Złoczów, am 25 Mai 1916. (2631)

Nc. V. 154/17 (4). Na wniosek Chany Sumpf kupcowej w Muninie ad Jarosław wdraża się postępowanie celem amortyzacji zastępczej rzekomo przez wnioskodawcę zaginionej karty zastawniczej Nr. 12022 z daty Przemysł 19 maja 1914 opatrzonej znakiem „H. Z.“ opiewającej na biandę z perel i 2 pierścionki dąskie złote z kmykami. Posiadaczka powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemysł, dnia 25 maja 1917. (2633)

T. 27/17 (2). Na wniosek c. k. Prokuratorji Skarbu im. gr. kat. probostwa w Wandowcach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 4 i pół proc. list zastawny Banku krajowego S. III. Nr. 3760 na 1000 kor. winkulowany na rzecz gr. kat. parochii Wandówka vel Węglówka op. Krosno wylosowany z terminem wpłaty dnia 30 czerwca 1916

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 15 lutego 1917. (2639)



Nc. IV. 1204/17 (2). Na wniosek c. k. Prokuratury Skarbu do l. 7123/17 z 11 marca 1917 imieniem c. k. Skarbu Państwa zarządza się postępowanie celem umorzenia księżeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu stow. zarej. z ogr. odpow. z daty 7 kwietnia 1914 Nr. 4699 na kwotę 116 kor. 40 hal. opiewającej i na imię „Przewodniczącego komisji podatku zrobowkowego i dochodowego“ wystawionej, która miała zaginąć i wzywa się posiadacza tejże księżeczki, aby zgłosił swe prawa do 6 miesięcy od daty tego dyktu, w razie przeciwnym uznaję Sąd po upływie tego terminu powyższą księżeczkę jako pozbawioną znaczenia.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.

Lwów, dnia 4 maja 1917. (2634)

T. VI. 71/17 (2). Na wniosek Karoliny Michalskiej w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawczyni zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru wartościowego, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym na ponowny wniosek uznaję Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Wystawiona na okaziciela karta zastawnicza Filii c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego w Krakowie Nr. 26992, opiewająca na zastawiony 4 prc. los węgierski hipoteczny Ser. 3846/89.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VI.

Kraków, dnia 22 maja 1917. (2618)

T. 309/16 (6). Na wniosek c. k. Prokuratury Skarbu w Białej im. gr. kat. cerkwi w Żółtańcach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznaję Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. 4 prc. listy zastawne Banku krajowego we Lwowie a to: Ser. II. Nr. 3615 na 200 kor. zawinkulowany na rzecz fundacji mszalnej Stefana Charyny, Ser. II. Nr. 2822 na 200 kor. zawinkulowany na rzecz fundacji mszalnej Józefy Krzanowskiej Ser. II. Nr. 3733 na 200 kor. zawinkulowany na rzecz fundacji mszalnej Mikołaja Pryczyny, Ser. II. Nr. 11087 na 200 kor. zawinkulowany na rzecz fundacji mszalnej Jewki Serecko, Ser. II. Nr. 9799 na 200 kor. zawinkulowany na rzecz fundacji mszalnej Józefy Krzanowskiej, Ser. II. Nr. 13396 na 200 kor. zawinkulowany na rzecz fundacji mszalnej Maryi Czaban, Ser. II. Nr. 17319 na 200 kor. zawinkulowany na rzecz gr. kat. cerkwi w Żółtańcach, Ser. II. 5389, 5388 i 4767 po 200 kor. i Ser. I. Nr. 1335, 6845, 1390 po 100 kor. zawinkulowane na rzecz fundacji mszalnej Józefy Krzanowskiej, II. 4 prc. listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie Ser. V. Nr. 12304 na 200 kor. zawinkulowane na rzecz fundacji mszalnej Justyny Burban, Ser. V. Nr. 12307 na 200 kor. zawinkulowane na rzecz fundacji mszalnej Wasyla Jurki-wicza, Ser. V. Nr. 15871 na 200 kor. zawinkulowane na rzecz fundacji mszalnej Mikołaja Kud. Ser. V. Nr. 15872 na 200 kor. zawinkulowane na rzecz fundacji mszalnej Mikołaja Kud. Ser. V. Nr. 24520 na 200 kor. za winkulowane na rzecz fundacji mszalnej Leontyny Głenieckiej, Ser. V. Nr. 28281 na 200 kor. zawinkulowane na rzecz fundacji mszalnej Grzegorza Charyny, III. 4 i pół prc. listy zastawne Ziemskiego Banku hipotecznego we Lwowie Ser. II. Nr. 1539 na 200 kor. i Ser. I. Nr. 635 na 100 kor. zawinkulowane na rzecz fundacji mszalnej Pawła i Kseni Charjaczko.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 29 września 1916. (2638)

T. 52/1 (17). Na wniosek Kasy oszczędności miasta Sądowej Wiszni wdraża się postępowanie celem amortyzacji zaginionych tejsze w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej weksli o następującej treści: 1. Weksel z daty Sąd. Wisznia 24 lipca 1914 opiewający na 600 kor. płatny 25 października 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Schulima Bulza w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Eisiga Wahla i Sprincę Hölzer w S. Wiszni jako akceptantów; 2. weksel z daty Sąd. Wisznia 24 lipca 1914 opiewający na 130 kor. płatny 30 października 1914 w Kasie oszczędności m. Sąd. Wisznia, podpisany przez Chaima Abrahama 2 im. Schmucklera w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Samuela Banka i Beile Markdorf w S. Wiszni jako akceptantów; 3. weksel z daty Sąd. Wisznia 29 lipca

1914 opiewający na 500 kor. płatny 30 października 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Herscha Heizera w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Izaka Kammermana i Abrahama Kocha w S. Wiszni oraz Arona Massesa w Bortiatynie jako akceptantów, a przez Feigę Kammerman w S. Wiszni jako drugiego żyranta; 4. weksel z daty Sąd. Wisznia 6 maja 1914 opiewający na 2400 kor. płatny 5 listopada 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Zygmunta Andrusiewicza w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Malwinę Borecką i Jędrzeja Boreckiego w S. Wiszni jako akceptantów; 5. weksel z daty Sąd. Wisznia 31 lipca 1914 opiewający na kwotę 400 kor. płatny 5 listopada 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Dawida Gottlieba we Lwowie jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Izaka Degena i Esterę Degen w S. Wiszni jako akceptantów; 6. weksel z daty Sąd. Wisznia 13 lipca 1914 opiewający na 500 kor. płatny 15 października 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Chaima Apisdorfa w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Mozesa Apisdorfa i Dwojre Apisdorf w S. Wiszni jako akceptantów; 7. weksel z daty Sąd. Wisznia 16 lipca 1914 opiewający na 450 kor. płatny 20 października 1914 w Kasie oszczędności m. Sąd. Wisznia, podpisany przez Stefana Pitio w Sąd. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Teodora Kuchtę i Piotra Danyłaka w S. Wiszni jako akceptantów; 8. weksel z daty Sąd. Wisznia 20 lipca 1914 opiewający 160 kor. płatny 25 października 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Stefana Zagórskiego w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Piotra Zagórskiego, Wiktora Rzeźniczek i Franciszkę Rzeźniczek w S. Wiszni jako akceptantów; 9. weksel z daty Sąd. Wisznia 14 lipca 1914 opiewający na 400 kor. płatny 20 października 1914 w Kasie oszczędności m. Sąd. Wisznia podpisany przez Eleonorę Kłosowską w S. Wiszni jako wystawczynię na własne zlecenie i żyranta, a przez Antoniego Kłosowskiego, Szczepana Procko i Michała Tuszkiewicza w S. Wiszni jako akceptantów; 10. weksel z daty Sąd. Wisznia 23 lipca 1914 opiewający na 230 kor. płatny 25 października 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Teodora Kuchtę w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Waleryę Kuchta i Michała Kuchtę w S. Wiszni jako akceptantów; 11. weksel z daty Sąd. Wisznia 31 lipca 1914 opiewający na 140 kor. płatny 5 listopada 1914 w Kasie oszczędności m. Sąd. Wisznia, podpisany przez Michała Kuchtę w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Jakóba Strausa i Berla Rosena w S. Wiszni jako akceptantów; 12. weksel z daty Sąd. Wisznia 14 sierpnia 1914 opiewający na 350 kor. płatny 5 listopada 1914 w Kasie oszczędności m. Sąd. Wisznia, podpisany przez Wolfa Kammermana w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta a przez Dawida Seifa, Temę Seif i Abrahama Stachla w Sąd. Wiszni jako akceptantów; 13. weksel z daty Sąd. Wisznia 13 sierpnia 1914 opiewający na 550 kor. płatny 15 listopada 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Józefa Wittmana w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Izaka Winda i Sarę Markdorf w S. Wiszni jako akceptantów, a przez Szaję Marbacha w S. Wiszni jako drugiego żyranta; 14. weksel z daty Sąd. Wisznia 7 lipca 1914 opiewający na 270 kor. płatny 15 grudnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Gustawa Wolframa w Tenczynku jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Edwarda Neumana we Wiedniu i Dr. Juliusza Dunikowskiego we Lwowie jako akceptantów; 16. weksel z daty Sąd. Wisznia 1 lipca 1914 opiewający na 400 kor. płatny 1 stycznia 1915 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Mozesa Liebermana w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Maryę Dychdało vel Dygdało i Antoniego Dychdałę vel Dygdałę w S. Wiszni jako akceptantów, a przez Salomona Winda w S. Wiszni jako drugiego żyranta; 17. weksel z daty Sąd. Wisznia 7 maja 1914 opiewający na 110 kor. płatny 10 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Fischla Rosena w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta a przez Feigę Rosen, J. sła Kammermana i B. rischa Kaufmana w S. Wiszni jako akceptantów; 18. weksel z daty Sąd. Wisznia 11 maja 1914 opiewający na 100 kor. płatny 15 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności

m. Sąd. Wisznia, podpisany przez Włodzimierza Strusiewicza w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta a przez Stanisława Jurkiewicza we Lwowie i Karola Cehaka w S. Wiszni jako akceptantów; 19. weksel z daty Sąd. Wisznia 12 maja 1914 opiewający na 220 kor. płatny 15 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Tomasza Chomeczyńskiego w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Józefa Chomeczyńskiego i Makaruchę Michała w S. Wiszni jako akceptantów; 20. weksel z daty Sąd. Wisznia 15 maja 1914 opiewający na 500 kor. płatny 20 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia podpisany przez Jakóba Freilicha w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Henocha Risplera i Rachelę Rispler w Kaluszu jako akceptantów, a przez Schulima Wallacha w S. Wiszni jako drugiego żyranta; 21. weksel z daty Sąd. Wisznia 16 kwietnia 1914 opiewający na 4000 kor. płatny 30 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Włodzimierza Strusiewicza w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta a przez Annę Strusiewicz i Dr. Piotra Wojtowicza w Sąd. Wiszni jako akceptantów; 22. weksel z daty Sąd. Wisznia 12 marca 1914 opiewający na 800 kor. płatny 10 września 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Mikołaja Makaruchę w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Jana Stepianiaka po Stefanie, Mikołaja Bardyna po Fedku i Jana Skabara po Ilku w S. Wiszni jako akceptantów; 23. weksel z daty Sąd. Wisznia 12 czerwca 1914 opiewający na 500 kor. płatny 15 września 1915 w Kasie oszczędności m. Sąd. Wisznia podpisany przez Benjamina Bindera w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Rachelę Strauss i Jakóba Straussa w S. Wiszni jako akceptantów, a przez Schulima Wallacha w S. Wiszni jako drugiego żyranta; 24. weksel z daty Sąd. Wisznia 17 czerwca 1914 opiewający na 200 kor. płatny 17 września 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Schulima Wallacha w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Samuela Landaua z S. Wiszni i Nachmana Gelbera w Zawadce ad Kałusz jako akceptantów; 25. weksel z daty Sąd. Wisznia 15 czerwca 1914 opiewający na 140 kor. płatny 20 września 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Izaka Winda w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Basię Sauer w S. Wiszni i Stüssmana Weissberga w Bortiatynie jako akceptantów; 26. weksel z daty Sąd. Wisznia 4 maja 1914 opiewający na 460 kor. płatny 5 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Jana Debitę w Słomiance jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Antoniego Żabę i Antoniego Demskiego w Słomiance jako akceptantów; 27. weksel z daty S. Wisznia 6 maja 1914 opiewający na 110 kor. płatny 10 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Michała Syniurę w Stojanicach jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Mikołaja Fite i Antoniego Jaremczuka w Stojanicach jako akceptantów; 28. weksel z daty Sąd. Wisznia 3 czerwca 1914 opiewający na 300 kor. płatny 5 września 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany

przez Mikołaja Fite w Stojanicach jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Seńka Fite i Jana Krawczyzyna w Stojanicach jako akceptantów, a przez Michała Topija i Antoniego Jaremczuka w Stojanicach jako drugiego względnie trzeciego żyranta; 29. weksel z daty Sąd. Wisznia 12 czerwca 1914 opiewający na 40 kor. płatny 15 września 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Jana Kicyłę w Zawadowie jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Piotra Klocko i Antoniego Górala w Zawadowie jako akceptantów; 30. weksel z daty Sądowa Wisznia 3 czerwca 1914 opiewający na 400 koron, płatny 30 września 1914 w Kasie oszczędności m. Sąd. Wisznia, podpisany przez Michała Hrycaka w Twierdzy jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Jędrzeja Czaprana i Antoniego Zuba w Twierdzy oraz Jana Borysza w Wujkowiecach jako akceptantów, a przez Jana Malca w Twierdzy jako drugiego żyranta; 31. weksel z daty Sąd. Wisznia 20 maja 1914 opiewający na 2080 kor. płatny 20 listopada 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Grzegorza Szupiany w Twierdzy jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Jędrzeja Wertyleckiego i Hryńka Wertyleckiego w Twierdzy jako akceptantów. Posiadacz powyższych weksli wzywa się przeto, aby się zgłosił za swojego prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu-kresu weksle te za nieistniejące zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, O. V.

Przemysł, 1 czerwca 1917. (2645)

## Doniesienia prywatne.

**Ucznia** z III. klasy gimnazjalnej poszukiuje do praktyki drukarnia Władysława Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12.

**Dobrowolne obiady** i kolacje prywatnie w śródmieściu. Wiadomość: pl. Bernardyński 9, sklep przyborów szkolnych. (2628 2-3)

**Poszukuję** dla siebie dzierzawę około 300 morgów dobrej ziemi (jeśli możliwe z gorzelnią) blisko miasta, kolei i gościńca. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: B. Mayer Zolyouilpese, Węgry. (2669 1-2)

**Chora ucznica**, udaje się do sere litociwskich z gorącą prośbą o datki, celem wyjazdu do kąpiel dla poratowania zdrowia. Rodzice jej, kosztów leczenia pokryć nie mogą, gdyż mienie ich z powodu wojny zostało zrabowane i ogniem doszczętnie zniszczone. Datki przyjmuje Magazyn zegarmistrzowski-jubilerski W. P. J. Dąbrowskiego, Akademicka 2.

## Ogłoszenie.

Stowarzyszenie „Liga pomocy podatkowej, należyściowej i administracyjnej“ we Lwowie, pl. Bernardyński 1. 11, zostało na mocy uchwały Ogólnego Zgromadzenia z dnia 21 kwietnia 1917 dobrowolnie rozwiązane, co się po myśl § 26 ustawy z dnia 15 listopada 1867 Dz. u. p. Nr. 134 do publicznej wiadomości podaje. (2668)

Dyrektor: Dr. Jan Dziurzyński. Prezes: Franciszek Zmudziński.

## Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

Pociągów pospiesznych i osobowych we Lwowie.

Ważne od 1 czerwca 1917 aż do odwołania.

(Czas środkowo-europejski).

(Od 1 czerwca do 15 września 1917 czas letni).

Ze Lwowa, dworzec główny, odchodzą:	Do Lwowa, dworzec główny, przychodzą:
Do Krakowa: 7:30, 8:40†, 8:55, 3:10, 6:05, 6:20, 9:55†, 10:10.	Z Krakowa: 10:05, 1:45, 6:45, 9:00†, 9:15, 9:50†, 5:05†, 5:20.
Do Złoczowa: 8:20, 10:53, 2:30, 7:13†, 11:13.	Ze Złoczowa: 5:52, 12:12, 2:20, 5:15, 8:52.
Do Stryja: 8:25, 4:55, 10:46.	Ze Stryja: 5:54, 9:35, 9:05.
Do Ławocznego: 7:20.	Z Ławocznego: 7:10.
Do Sambora: 9:05.	Z Sambora: 8:30.
Do Sianek: 8:45.	Z Sianek: 10:15.
Do Rawy ruskiej: 2:20*, 9:30, 4:44.	Z Rawy ruskiej: 6:42, 4:35, 8:18*.
Do Sokala: 8:55§, 8:10§§.	Ze Sokala: 9:45§§, 9:45§.
Do Jaworowa: 9:10**, 4:20.	Z Jaworowa: 8:45, 3:48**.
Do Podhajec: 8:33, 3:00, 11:33.	Z Podhajec: 5:32, 1:40, 7:32.
Do Stojanowa: 12:13, 7:33, 3:15.	Ze Stojanowa: 6:12, 1:00, 7:52.
Do Chodorowa: 8:30, 2:30, 11:10.	Z Chodorowa: 6:45, 1:10, 8:10.

† Oznacza pociągi tylko dla wojskowych.

\* Do Brzuchowic, względnie z Brzuchowic.

\*\* Do Janowa z Kleparowa, względnie z Janowa do Kleparowa.

§ Przez Rawę ruską.

§§ Przez Sapieżankę.

UWAGA: Pora noena od 6:00 wieczorem do 5:59 rano, oznaczona jest podkreśleniem cyfr minutowych.

Pociągi pospieszne oznaczone są **tłustym drukiem**.

Pociągi wyżej wymienione kursują tylko warunkowo, o ile ich ruch z powodu zajęcia szlaków kolejowych przez wojsko możliwy. W razie ewentualnego zastanowienia takiego pociągu, jakoteż przy opóźnieniu połączenia nie przysługuje podróżnym prawo żądania jakiegokolwiek odszkodowania.